

NAJWIĘKSZE
BITWY **XX** WIEKU



KRZYSZTOF KUBIAK
JERZY KUBIAK

INDIE-PAKISTAN

1971

**NAJWIĘKSZE " V V
BITWY AA WIEKU**



**KRZYSZTOF KUBIAK
JERZY KUBIAK**

INDIE PAKISTAN

1971



Największe bitwy XX wieku

Redaktor serii: Tomasz Hypki

T.27. Indie - Pakistan 1971

Redakcja: Tomasz Hypki

Ilustracja na okładce: Wieńczysław Pyrzanowski

Plansze kolorowe: Robert Gretzyngier i Wieńczysław Pyrzanowski

Zdjęcia: Indian Navy, Indian Air Force, archiwum autora

Ali Rights Reserved - Wszelkie prawa zastrzeżone

© Copyright by Wydawnictwo Altair, Warszawa 1997

Agencja Lotnicza Altair, Sp. z o.o., 00-034 Warszawa, ul. Warecka 11/36, tel. /fax 827 28 80

Wydanie I

ISBN 83-86217-36-7

Printed in Poland

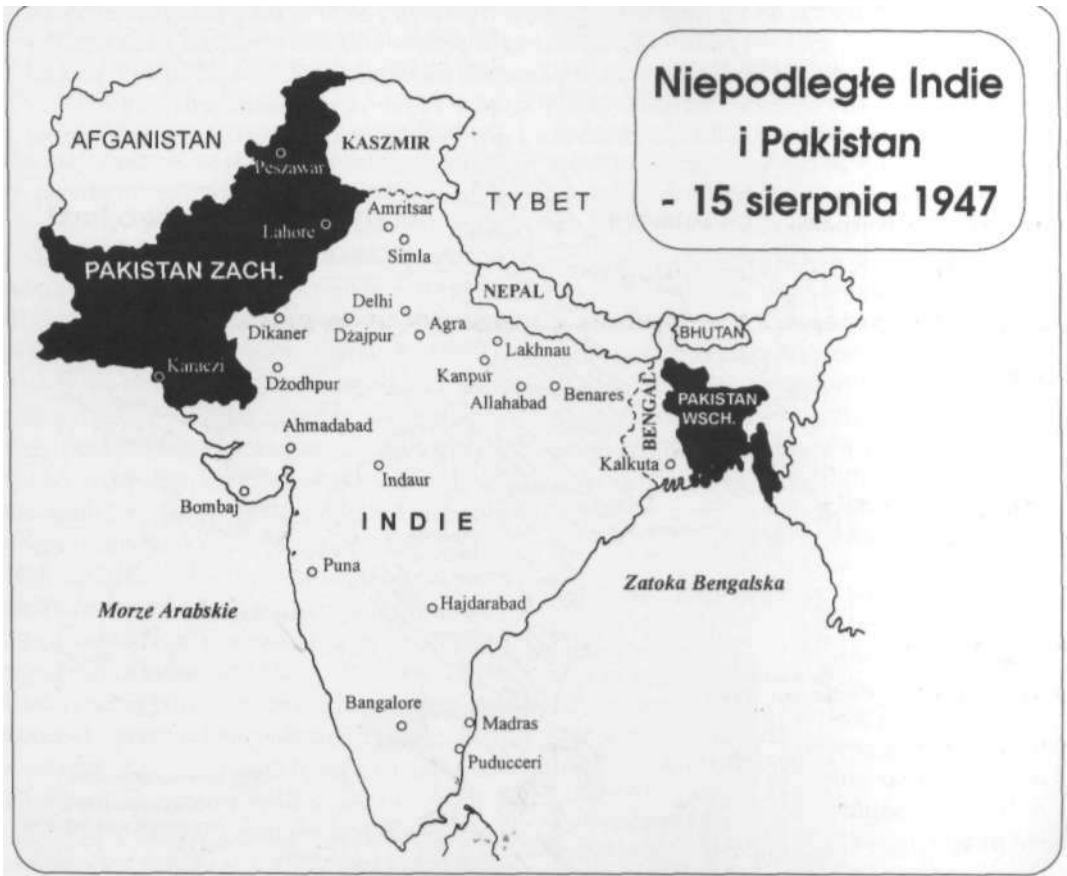
Prasowe Zakłady Graficzne, Bydgoszcz

GENEZA KONFLIKTU

Druga wojna światowa wstrząsnęła posadami imperium brytyjskiego. W Indiach sytuacja wewnętrzna była bardzo złożona i wybuchowa. Dwie największe społeczności - hinduska i muzułmańska, były ze sobą głęboko skonfliktowane. Kiedy we wrześniu 1945 wicekról, lord Wavell ogłosił zamiar przeprowadzenia wyborów do centralnego i prowincjonalnych zgromadzeń ustawodawczych, Liga Muzułmańska przystąpiła do nich pod hasłem wyodrębnienia z Brytyjskich Indii niepodległego Pakistanu - państwa zamieszkanego przez muzułmanów. Postulat ten stanowczo odrzucił Kongres Narodowy będący największą organizacją ludności hinduskiej. Jego działacze stali na stanowisku, iż najpierw powstać muszą niepodległe, zjednoczone Indie a dopiero później można przystąpić do określenia stopnia autonomii prowincji muzułmańskich. Wszelkie, podejmowane przez Brytyjczyków próby zbliżenia tych stanowisk kończyły się fiaskiem. Coraz częściej dochodzi-

ło do zbrojnych starć zwolenników obu organizacji. Do największych zamieszek doszło 16 sierpnia 1946 w Kalkucie. Zginęło wówczas kilka tysięcy osób. Zamieszki na tle religijnym rozszerzyły się na Bengal, Bihar, Zjednoczone Prowincje i Pendżab. Brytyjczycy nie byli w stanie opanować sytuacji.

W takich warunkach, w grudniu 1946 brytyjski premier Attlee powierzył urząd wicekróla Indii kontradmirałowi, lordowi Louisowi Mountbattenowi. Postawiono przed nim zadanie zorganizowania możliwie szybkiego wycofania Wielkiej Brytanii z subkontynentu indyjskiego. W ciągu pierwszych trzech miesięcy urzędowania Mountbatten doprowadził do zgody czołowych sił politycznych na podział kraju. Późną wiosną 1947 kwestią sporną był już nie sam podział, lecz sposób jego przeprowadzenia. Wykryształowała się wówczas koncepcja wytyczenia granic według kryterium wyznaniowego - rejony zamieszkałe przez muzułmanów miały



PODZIAŁ INDII

Brytyjskie Cesarstwo Indii zamieszkiwane było w połowie lat czterdziestych przez 410 mln ludzi (281 mln Hindusów, 115 mln muzułmanów, 7 mln chrześcijan i 6 mln Sikhów). 2/3 tego obszaru, zamieszkałe przez 310 mln ludzi, administrowane było bezpośrednio przez Brytyjczyków (150 tys. żołnierzy, urzędników i członków ich rodzin). 1/3 zajmowało 556 państw księżęcych. W użyciu było 15 języków i 845 dialektów, 80 % mieszkańców było analfabetami, średni dochód dzienny na głowę mieszkańca stanowił równowartość ok. 10 centów amerykańskich.

Niepodległe Indie obejmujące 78 % terytorium dawnego Cesarstwa Indii zamieszkiwało 328 mln ludzi, w tym 33 mln muzułmanów, ludność Pakistanu liczyła zaś 82 mln ludzi, w tym 30 mln w Pakistanie Wschodnim. Wraz z podziałem terytorium dokonano również podziału aktywów Banku Indii oraz sił zbrojnych. Z rezerw budżetowych szacowanych na ok. 4 mld rupii, Indie przekazały Pakistanowi w pierwszej racji ok. 200 mln rupii, następnie zaczęły domagać się by Pakistan prócz przyjęcia aktywów przyjął również pasywa czyli zaczął partycypować w obsłudze długu zagranicznego przejętego po Cesarstwie Indii. Karaczi uzależniło jednak włączenie się w obsługę zadłużenia od przekazania pozostałej części należności. Wpłata owej kwoty, wynoszącej ok. 550 mln rupii nastąpiła dopiero po protestacyjnej głodówce Gandhiego, który w ten sposób przeciwstawił się decyzji rządu uzależniającej zakończenie rozliczeń finansowych z Pakistanem od rozwiązania spornych kwestii terytorialnych.

Podział sił zbrojnych dokonywany miał być w proporcji 1:3 na korzyść Indii. Proporcja ta pokrywała się ze składem wyznaniowym żołnierzy brytyjskiej Armii Indii (w lotnictwie stosunek ten wynosił 1:4 na korzyść niemuzułmanów, a w marynarce 2:3). Z podziału wyłączone zostały jedynie regimenty Gurkhów - 6 włączono w skład sił zbrojnych Indii, a 4 pozostały w armii brytyjskiej. Dzielenie sił zbrojnych odbywało się w dwóch etapach. W pierwszym typowane były oddziały i pododdziały z przewagą muzułmanów bądź Hindusów i Sikhów, które następnie przemieszczano do jednego z dwóch państw. W etapie drugim przeprowadzono w ramach pododdziałów wymianę personelu na zasadzie dobrowolności. Znacznie większych problemów przysporzył podział sprzętu, uzbrojenia i zapasów materiałowych. Wszystkie 16 fabryk zbrojeniowych (broń strzelecka, niektóre typu artylerii, amunicja strzelecka i artyleryjska, granaty ręczne) znalazło się na terenie Indii.

W związku z rysującą się groźbą konfliktu zbrojnego Hindusi wstrzymali przekazywanie Pakistanowi należnego wyposażenia wojskowego. Kiedy interwencję w tej sprawie podjął wspólny naczelny dowódca obu armii, brytyjski marszałek Claude Auchinleck, 30 listopada 1947 roku na wniosek Nehru wspólne dowództwo zostało rozwiązane. Po tym terminie Pakistańczycy nie uzyskali już ani jednego egzemplarza sprzętu.



zostać włączone w skład Pakistanu, tereny z przewagą ludności wyznającej hinduizm pozostać miały przy Indiach. Prócz Sindhu, Beludżystanu i Zjednoczonych Prowincji, gdzie przezwaga muzułmanów była niekwestionowana, linia graniczna przecinać miała Bengal, Pendżab i Asam.

Podziału wymienionych prowincji dokonywała specjalna komisja, na czele której stał brytyjski sędzia Cyryl Radcliffe. Najwięcej problemów dostarczyło komisji wykreślenie granicy w Pendżabie. Ostatecznie, w ogniu religijnych walk, z prowincji wydzielono część wschodnią „hinduistyczno-sikhijską” i zachodnią „muzułmańską”.

14 sierpnia 1947 niepodległość proklamował Pakistan, a dzień później Indie. Oba nowo powstałe państwa pozostały dominiami brytyjskimi, w Indiach urząd gubernatora sprawował Mountbatten, w Pakistanie Mohammed Ali Jinnah. Władzę wykonawczą sprawowali premierzy - Jawaharlah Nehru i Liaquat Ali Khan. Stolicą Indii nadal było Delhi, stolicą Pakistanu zostało Karaczi (później przeniesiono ją do Rawalpindi, a następnie do wzniesionego od podstaw Islamabadu).

Bezpośrednio po uzyskaniu niepodległości oba kraje znalazły się w ostrym konflikcie, którego przedmiotem był dokonany pośpiesznie i w sposób nie satysfakcjonujący żadnej ze stron podział Pendżabu. Eksodus ludności muzułmańskiej na północ, a Hindusów i Sikhów na południe przeistoczył się w krwawe walki toczone przez kolumny repatriantów. Zamieszki szybko rozlały się na większe miasta po obu stronach granicy, gdzie rozwścieczone tłumy masakrowały przedstawicieli mniejszości. Według szacunkowych danych zginęło wówczas ok. 200 tys. osób (wobec 10 milionów, które zmieniły miejsce zamieszkania). W wygaszanie zamieszek zaangażował się wówczas Mahatma Gandhi, któremu udało się nie dopuścić do eksplozji nienawiści w Kalkucie i doprowadzić do uspokojenia sytuacji w Delhi. Postawa ta była bezpośrednią przyczyną zamachu na niego, dokonanego przez członka hinduskiej organizacji szowinistycznej. Trafiony trzema kulami Gandhi zginął 30 stycznia 1948.

Prócz kwestii Pendżabu przyczyną wzrostu napięcia były również trzy niezależne księ-

stwa indyjskie, które nie podjęły decyzji co do wejścia bądź w skład Indii, bądź Pakistanu: Dżunagadhem, Hajdarabad i Kaszmir. O ile w dwóch pierwszych państewkach przeważała ludność wyznająca hinduizm i zostały one bez specjalnych trudności włączone do Indii (Dżunagadhem zamieszkiwany przez ok. 700 tys. mieszkańców rządzonych przez muzułmańską dynastię inkorporowany został 9 listopada 1947, Hajdarabad zamieszkiwany przez ok. 16 mln ludzi, z których ok. 88 % wyznawało hinduizm 20 września 1948), o tyle kwestia zdominowanego przez muzułmanów Kaszmiru była bardziej złożona. Jeszcze latem 1947 zdemobilizowani żołnierze muzułmańscy wspierani przez miejscową ludność wszczęli rewoltę w celu zmuszenia wyznającego hinduizm maharadży do optowania na rzecz Pakistanu. Następnie Pakistan zastosował wobec niepokornego księstwa blokadę gospodarczą, a gdy i to nie pomogło, w październiku 1947 zorganizował liczący ok. 2 tys. ludzi, złożony z Pusztunów, oddział interwencyjny. Po wkroczeniu tych sił w granice Kaszmiru przyłączyły się do nich złożone z muzułmanów siły policyjne i część oddziałów wojskowych. Hindusi i Sikhowie znaleźli się w mniejszości i nie byli w stanie zatrzymać pochodu przeciwnika od stolicy - Srinagaru. Zagrożony złożeniem z tronu maharadża zgodził się - pod naciskiem wydarzeń - na włączenie księstwa do Indii. Uzyskawszy mandat polityczny Delhi przystąpiło do działań zbrojnych - 27 października 1947 na lotnisko w Srinagaru przerzucono drogą powietrzną pierwszy (złożony z Sikhów) batalion armii indyjskiej. W ciągu następnych dni indyjskie lotnictwo transportowe wykonało ok. 100 lotów przerzucając do Kaszmiru kolejne pododdziały oraz zaopatrzenie. Jinnah wydał wówczas bry-

PODZIAŁ BRYTYJSKIEJ ARMII INDII

	Indie	Pakistan
WOJSKA LĄDOWE		
<i>pułki piechoty</i>	15	8
<i>pułki artylerii</i>	18 1/2	8 1/2
<i>pułki kawalerii i pancerne</i>	12	6
LOTNICTWO		
<i>dywizjony myśliwskie</i>	7	2
MARYNARKA WOJENNA		
<i>korwety</i>	1	—
<i>okrety patrolowe</i>	4	2
<i>tralowce</i>	12	4

tyjskiemu generałowi Graceyowi, pełniącemu obowiązki dowódcy pakistańskich sił zbrojnych rozkaz zbrojnego wyparcia wojsk indyjskich z Kaszmiru. Generał nie wykonał jednak polecenia swojego nominalnego przełożonego i odwołał się do naczelnego dowódcy obu armii marszałka Auchinlecka. Ten odwołał rozkazy Jinnaha, co więcej zmusił go, m.in. poprzez groźbę wycofania z armii Pakistanu wszystkich służących w niej oficerów brytyjskich, do rezygnacji z prób zbrojnego przejścia kontroli nad spornymi obszarami.

Batalia dyplomatyczna w sprawie Kaszmiru trwała do końca 1947. W ostatnim dniu roku Pakistan złożył skargę w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Debata na tym forum zakończyła się powołaniem 20 stycznia 1948 Komisji Narodów Zjednoczonych dla Indii i Pakistanu (UNCIP - United Nations Commission for India and Pakistan). Zanim rozpoczęła ona pracę, konflikt w Kaszmirze wszedł jednak w jakościowo nową fazę. Walczących z oddziałami indyjskimi Puşztunów wsparły bowiem trzy regularne brygady piechoty wydzielone z armii pakistańskiej. Tym samym konflikt, w którym dotąd oficjalnie stronami były Indie i plemiona puşztuńskie przestoczył się w konfrontację międzynarodową będącą *de facto* niewypowiedzianą wojną.

Z uwagi na niesłychanie trudne warunki naturalne oraz względną równowagę sił żadna ze stron nie uzyskała zdecydowanej przewagi. Prowadzone były głównie działania bojowe szczebla taktycznego, w których uczestniczyły z obu stron pododdziały o sile do wzmocnionego batalionu włącznie. Wobec niemożności uzyskania rozstrzygnięcia środkami militarnymi, Indie i Pakistan zmuszone były przyjąć zgłoszone 11 grudnia 1948 przez UNCIP propozycje rozejmowe.

Oficjalnie rozejm wszedł w życie 5 stycznia 1949, kiedy to walczące strony zaakceptowały postanowienia odnośnej rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ. W celu nadzorowania rozdzielenia wojsk i przestrzegania przerwania ognia do Kaszmiru udała się grupa obserwatorów wojskowych tzw. UNMOGIP (United Nations Military Observers Group in India and Pakistan). Do lipca 1949 wyznaczona została linia demarkacyjna dzieląca Kaszmir na dwie części: południowo-wschodnią z Dżammu, Doliną Kaszmirską i Ladakhem, która pozostała w skła-

dzie Indii, oraz północno-zachodnią, kontrolowaną przez Pakistan i siły paramilitarne tzw. Azad Kaszmiru.

Do kolejnego wzrostu napięcia doszło w styczniu roku 1950 po uchwaleniu konstytucji Indii. W oparciu o jej postanowienia Kaszmir i Dżammu stały się jednym ze stanów i jednocześnie uzyskały znaczną autonomię. Władze pakistańskie uznały wówczas, że cały Kaszmir jest obszarem spornym i władze Indii nie miały prawa podejmować działań integrujących jego części ze swoim terytorium. Prowadzona w tym czasie mediacja dalej nie przynosiła realnych skutków. Podkreślić trzeba, że nie zyskała aprobaty stron nawet propozycja formalnego podziału Kaszmiru. Przyczyną w tym przypadku był pakistański - odrzucony przez Indie - warunek, przyznania mu najbardziej urodzajnej Doliny Kaszmirskiej.

Tymczasem w październiku 1951 w indyjskiej części Kaszmiru odbyły się wybory. W ich wyniku wszystkie 75 mandatów zdobyli kandydaci Konferencji Narodowej kierowanej przez szajka Abdullaha. Początkowo wydawało się, że współpraca między parlamentem prowincjonalnym a rządem centralnym układać będzie się dobrze. W 1952 stanowe zgromadzenie konstytucyjne zaaprobowало nawet przygotowane przez Abdullaha i Nehru tzw. porozumienie dehljskie będące *de facto* formalnym akcesem Kaszmiru do Indii.

Stosunkowo szybko sytuacja uległa jednak zmianie. Abdullah począł wysuwać coraz dalej idące żądania autonomii Kaszmiru w ramach Unii Indyjskiej. Rząd centralny nie zamierzał jednak tolerować zapędów secesjonistycznych. Kiedy Abdullah odmówił przybycia do Delhi, 8 sierpnia 1953 został zdymisjonowany i aresztowany. Postawiono mu zarzut prowadzenia działań ukierunkowanych na oderwanie Kaszmiru od Indii.

Kolejne istotne wydarzenia przyniósł rok 1954. Możliwość wzmocnienia potencjału militarnego rywala (poprzez wstąpienie Pakistanu do SEATO) skłoniła Indie do przyśpieszenia procesów integracji Kaszmiru z resztą kraju. W lutym parlament kaszmirski jednomyślnie potwierdził wolę przyłączenia prowincji do Indii, co zostało zaakceptowane przez Delhi. Konsekwencją tego było ograniczenie w maju zakresu autonomii

Kaszmiru. Owe działania na płaszczyźnie wewnętrznej prowadzone były pod ścisłym nadzorem służb bezpieczeństwa. Z jednej strony Hindusi obawiali się bowiem wrogich wystąpień ludności, z drugiej dążyli do takiego zaangażowania procedur parlamentarnych by przyniosły one pożądaný przez Delhi rezultat.

W roku 1955 stosunki wzajemne między Pakistanem a Indiami uległy pewnej poprawie czego przejawem była wizyta premiera Mohamada Ali Bogra w Delhi. Osiągnięto wówczas częściowe, nieoficjalne porozumienie w kwestii plebiscytu oraz wycofania sprawy Kaszmiru z ONZ. Jego realizację udaremniły jednak gwałtowne protesty w Pakistanie.

Na trudną sytuację w 1958 nałożyły się przejęcie władzy w Pakistanie przez wojskowych (na czele państwa stanął marszałek Ayub Khan) i zagrożenie stosunków indyjsko-chińskich. Konflikt kaszmirski wpisał się wówczas w oś konfrontacji indyjsko-chińskiej. Krótkotrwałe walki w 1962, zakończone porażką sił zbrojnych Indii utorowały drogę do nawiązania stosunków między Rawalpindi a Pekinem. Pakistan uzyskawszy poparcie Chin uszytnił swoje stanowisko w spornych kwestiach, co doprowadziło do zerwania w roku 1963 rozmów dwustronnych prowadzonych z Indiami. Równocześnie Pakistańczycy wzmogli poparcie dla zwolenników secesji Kaszmiru. Spowodowało to zaburzenia wewnętrzne na obszarach kontrolowanych przez Indie i umożliwiło ministrowi spraw zagranicznych Zulfikarowi Ali Bhutto wysunięcie oskarżeń o masowy terror, którym posługiwać się miały siły indyjskie w celu stłumienia tzw. powstania kaszmirskiego. Stojąc na takim stanowisku Pakistan zwrócił się ponownie do Rady Bezpieczeństwa o rozpatrzenie sytuacji na spornych obszarach administrowanych przez Delhi. Indie wyraziły wówczas pogląd, że sytuacja nie usprawiedliwia ingerencji ONZ, zaś zaburzenia są wynikiem ingerencji zewnętrznej, tj. pakistańskiej.

Pogorszenie stosunków między Indiami i Pakistanem natychmiast znalazło odzwierciedlenie we wzmożonej aktywności patroli granicznych i zwiększonej liczbie zbrojnych incydentów. Na początku 1965 wojska pakistańskie posunęły się kilkanaście kilometrów w głąb Karhu (terytorium leżące między indyjskim Gudżaratem a pakistańskim Sindhem, niemal całkowicie

bezludne, pokryte rozległymi bagnami; ze względu na niewielkie znaczenie Karhu, komisja Radcliffe'a nie przeprowadziła dokładnego wytyczenia granicy na tym obszarze, co stało się przyczyną sporu terytorialnego o obszar ok. 2 500 km²), zajmując dominujące nad okolicą wzgórze. 9 kwietnia siły indyjskie podjęły próbę wyparcia przeciwnika ze spornego terenu, co zaowocowało konfrontacją z użyciem broni panczernej i artylerii. Przerwanie ognia nastąpiło dopiero 30 czerwca. Podstawą porozumienia było wycofanie wojsk na pozycje zajmowane przed 1 stycznia 1965. Równocześnie w ciągu miesiąca miała się zebrać dwustronna komisja d/s delimitacji granicy, zaś w przypadku niemożności osiągnięcia porozumienia w ten sposób, sprawę rozstrzygnąć miał arbitraż Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Precedens powyższy skłonił przywódcę muzułmanów kaszmirskich, szejka Abdullaha do podjęcia działań ukierunkowanych na zmianę statusu indyjskiej części Kaszmiru. Ponownie zaczął on podnosić sprawę samostanowienia „narodu kaszmirskiego” i żądać przeprowadzenia plebiscytu. Ponieważ równocześnie z działaniami wewnątrzpolitycznymi Abdullah podjął próby uzyskania zagranicznego wsparcia dla swoich postulatów, w maju 1965 został on ponownie aresztowany przez indyjskie służby bezpieczeństwa. Doprowadziło to do wrzenia wśród muzułmanów kaszmirskich. Nasiliły się ataki terrorystyczne na indyjskie placówki wojskowe i aparat administracyjny.

W początkach sierpnia wraz ze wzrostem napięcia w Kaszmirze, na teren Indii poczęły przenikać z dużą intensywnością pakistańskie grupy dywersyjno-rozpoznawcze. Ich zadaniem było prawdopodobnie sprowokowanie w dniu 9 sierpnia (dzień protestu przeciwko uwięzieniu szejka Abdullaha) walk na dużą skalę, które przerodziłyby się w powszechne antyindyjskie powstanie. Akcja sił bezpieczeństwa wspieranych przez wydzielone pododdziały wojskowe udaremniła jednak ten plan.

Wobec powyższego, 22 sierpnia do akcji weszły pododdziały regularnej armii pakistańskiej, które wykorzystując moździerz i ciężką broń maszynową zaatakowały niektóre posterunki indyjskie. Sytuacja nadal jedna nie wykraczała poza ramy - poważnych co prawda -

BENGAL WSCHODNI

Bengal Wschodni (obecnie Republika Bangladesz) otoczony jest przez pięć indyjskich stanów: Bengal Zachodni, Meghalaja, Asam, Tripura i Mizoram. Południową granicę tworzy wybrzeże Zatoki Bengalskiej. Z wyjątkiem wzgórz w regionie Czattagam, płaskowyżu na północ od Dakki i kilku zalesionych enklaw kraj (lasy, zarosła bambusowe i namorzynowe zajmują ok. 7% powierzchni kraju) jest nizinny, gęsto poprzecinany przez dopływy trzech głównych rzek - Gangesu (Padmy), Brahmaputry i Meghny. Nizina powstała właśnie z osadów niesionych przez te rzeki, w związku z czym jest bardzo żyzna i urodzajna (gleby aluwialne o kilkusetletniej grubości osadu). Powszechnymi uprawami są juta i ryż. Cechą charakterystyczną obszaru południowego, zwanego Deltą Gangesu jest duża liczba kanałów, odgałęzień rzek i porośniętych dżunglą, bagnistych wysp. Obszar ten sięga w głąb lądu na ok. 100 - 130 km. Region ten doświadczany jest z dużą częstotliwością przez cyklony. Jedyne wypiętrzenia to wspomniane już wzgórza w rejonie Czattagam rozciągające się na osi północ - południe i osiągające wysokość 400 m n.p.m. oraz płaskowyż w okolicy Dakki osiągający wysokość 15 - 30 m.

W Bengalu panuje wilgotny klimat tropikalny (monsunowy) z dwiema porami roku, deszczową od maja do października i suchą od listopada do kwietnia. Jego cechy charakterystyczne to utrzymująca się przez cały rok wysoka temperatura i znaczna wilgotność powietrza. Roczny opad wynosi, w zależności od regionu od 1500 do 3000 mm, średnia temperatura czerwca waha się w granicach 20 - 29°C, stycznia 15 - 18°C. Zmiana pór roku występuje nieregularnie, czego następstwem są występujące przemiennie powodzie i susze (rozumiane jako niemożność zalania wszystkich pól ryżowych przez wezbrane wody rzeczne).

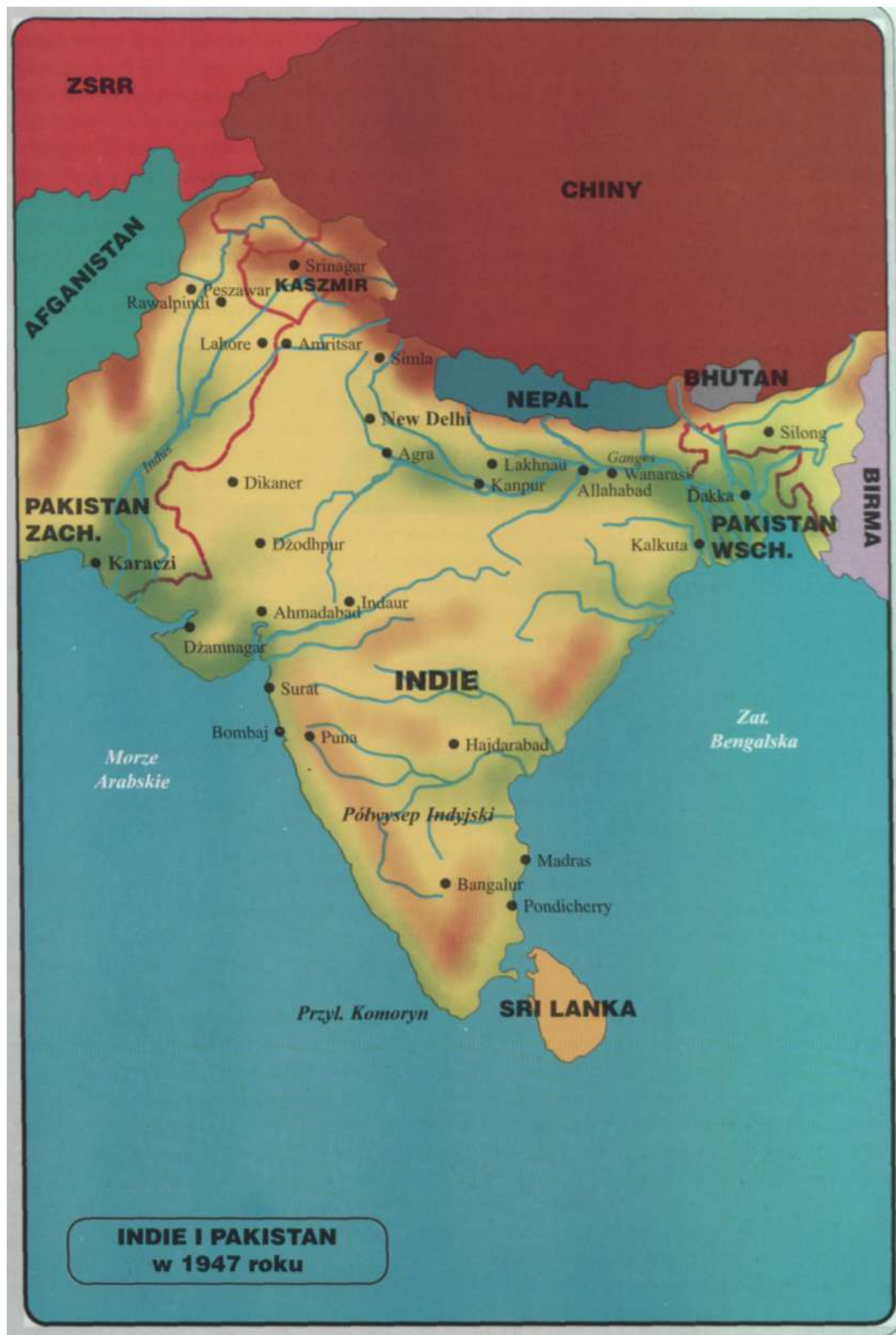
Podstawową rolę odgrywa transport wodny. Większość dróg i linii kolejowych przebiega w kierunku północ - południe, zgodnie z biegiem największych rzek.

FRONT ZACHODNI - WARUNKI NATURALNE

Południowy odcinek granicy pakistańsko - indyjskiej przecina Dolinę Hindustańską i pustynię Thar. Pustynia rozciąga się z południowego zachodu na północny wschód na przestrzeni 850 km. Jest to obszar jałowych ruchomych piasków, częściowo pochodzenia morskiego, a częściowo rzeczno. Tworzą one pasy wydmy ze słonymi jeziorami i nieliczną roślinnością. Wokół źródeł słodkiej wody powstają oazy i głębinowe studnie. Średni opad wieloletni wynosi 75 - 150 mm, lecz są lata kiedy deszcze nie padają. Temperatura w lecie dochodzi do 50°C, zimą spada do 0°C, sporadycznie występują przymrozki. Dobowe wahania temperatury dochodzą do 11 - 16°C.

Ku północy pustynia Thar przechodzi w przecięty granicą państwową obszar Pendżabu. Jest to bezleśna, lekko falista równina, średnio wzniesiona 200 - 300 m n.p.m. Średnie temperatury stycznia wahają się od 13 do 16°C, zaś w najcieplejszym maju dochodzą do 35°C. 50 - 70% rocznego opadu przypada na miesiące monsunowe (lipiec - sierpień). W okresie zimowym wiele rzek wysycha.

Dalej na północ granica biegnie zachodnim skrajem rozciągającej się tam bardzo zróżnicowana kraina kaszmirska. Jej południowo-zachodnia część pozostaje przez 2 - 3 miesiące pod wpływem monsunów i otrzymuje 1000 - 1500 mm opadu rocznie. W Kotlinie Kaszmirskiej temperatura stycznia waha się w obrębie 0°C a w lipcu dochodzi do 23°C. Na północ od Kotliny Kaszmirskiej linia graniczna wchodzi w Himalaje kaszmirskie (najwyższy szczyt Nanda Dewi - 7816 m n.p.m.). Zima trwa tam przez 6 do 7 miesięcy, dobowe wahanie temperatur dochodzi do 20°C. Granica wiecznego śniegu przebiega w Kaszmirze na wysokości 5000 m, podnosząc się w niektórych rejonach do 5700 m. Na wysokości ok. 4000 sytuuje się górna granica lasu, powyżej - aż do granicy wiecznego śniegu - występują rododendrony i jałowce oraz rozległe hale wysokogórskie.



incydentów granicznych. Zmieniło się to 24 sierpnia, kiedy to Hindusi przekroczyli w rejonie Poonch linię demarkacyjną z 1949 i zajęli strategicznie ważną przełęcz Hadzi Pir. Miało to istotne znaczenie, bowiem szlakiem biegnącym przez przełęcz przenikała na terytorium indyjskie większość pakistańskich grup specjalnych. Dało to Pakistańczykom pretekst do rozpoczęcia zakrojonych na dużą skalę działań odwetowych. 1 września rozpoczęła się operacja Wielkie Uderzenie. II wojna o Kaszmir stała się faktem. o ^^

Dopiero 22 września na apel Rady Bezpieczeństwa ONZ Indie i Pakistan warunkowo przerwały działania wojenne, szefowie rządów obu państw pozytywnie ustosunkowali się również do radzieckiej propozycji „dobrych usług”. Nie zakończyło to jednak konfliktu. Wojska obu stron pozostawały na zajętych pozycjach i nie wycofywały się na linię przerwania ognia z roku 1949. W takiej sytuacji, 27 września, Rada Bezpieczeństwa uchwaliła dodatkową rezolucję wzywającą strony do realizacji powziętych ustaleń rozejmowych i wycofania wojsk na ustalo-

II WOJNA O KASZMIR

1 września pakistańska brygada piechoty wzmocniona pułkiem czołgów rozpoczęła natarcie na płaskowyżu Chhamb wychodząc na kierunek Dżammu i zagrażając jedynej szosie łączącej Kaszmir z Indiami. Dowództwo pakistańskie wzmocniło 3 września atakujące siły kolejnym pułkiem czołgów i pułkiem artylerii. Wyzyskując przewagę w broni pancernej (pakistańskie czołgi produkcji amerykańskiej M 46 General Patton nie miały odpowiednika pośród wozów bojowych armii indyjskiej) Pakistańczycy wdarli się do 4 września na głębokość ok. 20 km w indyjską część Kaszmiru. Równocześnie władze w Rawalpindi odrzuciły podjętą przez sekretarza generalnego ONZ U'Thanta próbę mediacji. 5 września siły pakistańskie zajęły miasto Dżaurian niebezpiecznie zbliżając się do Dżammu i wiodącej do Srinagaru szosy.

6 września siły zbrojne Indii rozpoczęły działania zaczepne w Pendżabie, wdzierając się 13-15 km na terytorium Pakistanu i zagrażając miastom Lahore i Sialkot. Później impet natarcia został złamany przez wojska pakistańskie, które przygotowały silne pozycje obronne w oparciu o 40-metrowej szerokości kanał. Walki przybrały wówczas formę działań pozycyjnych.

8 września armia indyjska otworzyła nowy kierunek operacyjny zajmując przygraniczne pakistańskie miasto Gadra na kierunku Hajdarabadu. W walkach uczestniczyło już wówczas po stronie pakistańskiej ok. 3 dywizji, po stronie indyjskiej ok. 4 dywizji i duża liczba samodzielnych pododdziałów i oddziałów wsparcia.

Indie planowały opanowanie tzw. trójkąta sialkotańskiego - lahorskiego z miastami Wazirabad i Gudżanwala oraz wyparcie Pakistańczyków z całego spornego obszaru uderzeniem z rejonu Dżammu. Zajęcie obszarów rdzennie pakistańskich służyć miało zmuszeniu Rawalpindi do zaakceptowania aneksji całego Kaszmiru.

Począwszy od 7 września zaktywizowało się lotnictwo obu stron. Samoloty pakistańskie wykonały uderzenia na bazy przeciwnika w Khalwara i Dżonhuna, zaś grupa 20 indyjskich bombowców typu Canberra zbombardowała lotnisko w Sargodha. Równocześnie zespół pakistańskich okrętów bojowych wykonał rajd przeciwko hinduskiej bazie Dwarka ostrzeliwując ją ogniem artylerii.

Między 10 a 15 września w położeniu walczących wojsk zachodziły istotne zmiany. Armia indyjska, która uzyskiwała niewielką przewagę w Kaszmirze poczęła powoli wypierać przeciwnika z zajmowanego terenu, łamiąc jego opór kosztem znacznych strat. 12 września Hindusi zdolali osiągnąć rubież linii demarkacyjnej, zaś po jej przekroczeniu, rozwijając powodzenie - zajęli miasto Mirpur opanowując tym samym północny brzeg rzeki Kiszanganga. Na odcinku lahorskim Pakistańczycy wzmocnieni świeżo podciągniętą dywizją pancerną zorganizowali kilka kontrataków, które zmusiły przeciwnika do odwrotu z niektórych zajmowanych pozycji. 11 września w rejonie Lahore wojska indyjskie wykonały kolejny zwrot zaczepny, wprowadzając do walki świeże siły na kierunku Kasur. Następnego dnia silne kontruderzenie wyprowadzili Pakistańczycy. W

ne rubieże. Wobec pakistańskich prób rozszerzenia obrad Rady Bezpieczeństwa o problem przyszłości Kaszmiru, Indie torpedowały jednak wysiłki medycyjne. Po kolejnej rezolucji, z 5 listopada, ponawiającej apel o wycofanie wojsk, Pakistan rezygnował ze swoich uprzednich propozycji i przyjął wysuniętą przez ZSRR propozycję szczytu indyjsko - pakistańskiego w Taszkencie. Co prawda pakistański minister spraw zagranicznych Bhutto usiłował jeszcze wymusić na Indiach rozszerzenie programu rozmów taszkienckich o problem Ka-

szmiru, lecz wobec ich zdecydowanej odmowy zmuszony był zgodzić się 21 listopada na spotkanie z Hindusami na wcześniejszych warunkach.

3 stycznia 1966 do Taszkientu przybyły delegacje pakistańska i indyjska. Do pierwszego spotkania bezpośredniego doszło następnego dnia, a 10 stycznia przywódcy obu państw parafowali tekst wspólnej deklaracji. Dokument ten stwierdzał m.in., że oba państwa dążą do przywrócenia dobrosąsiedzkich stosunków wzajemnych, deklarując wolę nieuciekania się do

efekcie doszło do największej w czasie całej wojny bitwy pancernej, zakończonej rezultatem korzystniejszym dla strony indyjskiej, która utrzymała swoje pozycje a lokalnie uzyskała nawet niewielkie zdobycze terytorialne. Walki doprowadziły jednak do całkowitego zużycia sił pancernych oraz znacznej części zapasów materiałowych zarówno w armii pakistańskiej jak i indyjskiej. Mimo osłabienia armia indyjska przekroczyła 10 września graniczą rzekę Ravi, w połowie drogi między Lahore a Shakargarh, co stworzyło realną groźbę oskrzydlenia sił przeciwnika w rejonie Passur.

W tym czasie na granicy między Indiami a Pakistanem Wschodnim prowadzona była wymiana ognia artyleryjskiego przez granicę. Wzajemnie ostrzeliwały się też patrole rozpoznawcze, lecz strony nie podjęły działań na większą skalę. Lotnictwo Indii zbombardowało pięć bengalskich miast (m. in. Dakkę, Czattagam, Rangpur), zaś Pakistańczycy wykonali uderzenie z powietrza na położoną pod Kalkutą bazę lotniczą Kalikunda.

Po 15 września nastąpił widoczny spadek intensywności działań. Na odcinku kaszmirskim obie strony przeszły do obrony, umacniając się na zajmowanych pozycjach. W rejonie Sialkot armia Indii przecięła ważną linię kolejową łączącą wymienione miasto z Passur. Była to arteria używana dotąd do przerzutu na front pakistańskich odwodów. 16 września Pakistańczycy odparli kolejne natarcie przeciwnika na Sialkot, lecz w ciągu kolejnych dwóch dni Hindusi podejmowali dalsze próby przerwania obrony pakistańskiej. Lokalnie wywiązały się niezwykle zażarte walki, których intensywność spadła dopiero ok. 19 września.

Na kierunku Lahore Hindusi usiłowali sforsować kanał Ichhogil stanowiący ostatnią poważniejszą przeszkodę naturalną na drodze do miasta. Pod silnym ogniem artylerii przeciwnika niektórym pododdziałom udało się uchwycić przyczółki na brzegu przeciwnika lecz wobec braku rezerw nie zdołano ich utrzymać. Podkreślić należy, że wtedy to Pakistańczycy użyli po raz pierwszy przeciwpancernych pocisków kierowanych pozyskanych prawdopodobnie z rezerw US Army. Od 17 do 21 września lokalne walki toczyły się jedynie w rejonie Sialkot i Lahore, na pozostałych odcinkach frontu panował względny spokój.

Wojnę zakończyła mediacja ONZ. Dane dotyczące strat poniesionych przez strony konfliktu wykazują daleko idące rozbieżności. Według Delhi siły zbrojne Pakistanu wyniosły: 3840 zabitych (w tym 220 oficerów), 464 czołgi, 70 samolotów. Straty własne ograniczyć się miały do 1157 zabitych (w tym 75 oficerów), 100 czołgów i 35 samolotów. Według oficjalnych danych ogłoszonych w Rawalpindi Indie straciły: 7000 zabitych i 827 wziętych do niewoli, 516 czołgów, 111 zniszczonych i 17 uszkodzonych samolotów. Strat własnych Pakistańczycy nie podali.

Rozbieżności występowały też w kwestiach terytorialnych. Pakistan twierdził, że jego siły zbrojne okupują 1 800 km² terytorium przeciwnika (z tego 1250 km² w Radżasthanie i 550 km² w Kaszmirze). Z kolei szef sztabu armii indyjskiej gen. Chaudcury oświadczył, że Indie okupują 1750 km² terytorium pakistańskiego, zaś Pakistańczycy 630 km² terytorium indyjskiego.

przemocy podczas rozwiązywania wzajemnych sporów. W kolejnych akapitach deklaracja tashkiencka zapowiadała wycofanie do 22 lutego sił zbrojnych obu państw na pozycje zajmowane przed 5 sierpnia 1965, przeprowadzenie wymiany jeńców wojennych, podjęcie wspólnych starań zmierzających do rozwiązania problemu uchodźców oraz odszkodowań za mienie zajęte i zniszczone podczas trwania konfliktu.

Pozornie dokument stworzył podwaliny trwałego odprężenia między Indiami i Pakistanem oraz wzbudził nadzieję na pokojowe rozwiązanie problemu Kaszmiru. Na przeszkodzie takiemu rozwojowi wydarzeń stanęły jednak wydarzenia wewnętrzne w obu państwach. W Indiach, wywołane wojną pogorszenie sytuacji gospodarczej poważnie wzmocniło pozycję ugrupowań prawicowych pozostających w opozycji do rządzącej Partii Kongresowej. Dążąc do odzyskania utraconej popularności Indira Gandhi przeprowadziła kilka działań utrzymanych w duchu populistycznym: m.in. znacjonalizowano wówczas 14 największych banków oraz zlikwidowano przywileje i apanaże byłych maharadzów i nawabów (przyznane im w 1947 przez Nehru w zamian za zgodę na przyłączenie ich państewek do Indii). Jednocześnie jednak dążność do utrzymania popularności wykluczała możliwość poważniejszego kompromisu w kwestiach stanowiących przedmiot sporu z Pakistanem.

Również w Pakistanie nierozstrzygnięta wojna dostarczyła impulsu inicjującego poważne perturbacje wewnętrzne. Ekonomiczne następstwa konfliktu nałożyły się na nieurodzaj i widoczne wyczerpanie konstruktywnych koncepcji sprawowania władzy przez rządzących wojskowych. Wykorzystując to, minister spraw zagranicznych Zulfikar Ali Bhutto, złożył dymisję a następnie powołał opozycyjną Pakistańską Partię Ludową (Pakistan People's Party - PPP). Poważniejsze zagrożenie władze widziały jednak w działalności politycznego lidera Pakistanu Wschodniego, szejka Mujibara Rachmana. W 1966 wystąpił on z tzw. sześciopunktowym programem likwidacji upośledzenia politycznego i ekonomicznego wschodniej prowincji.

W obliczu wzmagającego się niezadowolenia pełniący funkcję prezydenta marszałek Ayub Khan sięgnął po metody represyjne. W 1968 obaj liderzy ugrupowań opozycyjnych,

Bhutto i Rachman, zostali aresztowani. Wywołało to jednak skutek odwrotny od zamierzonego. Opór przeciw władzy tężał. Obawiając się niekontrolowanego wybuchu, rząd odwołał wprowadzony w 1965 - w czasie wojny z Indiami - stan wyjątkowy oraz zwolnił przywódców opozycji. Sytuacja osiągnęła jednak stan, w którym oba te gesty nie spowodowały obniżenia napięcia wewnętrznego.

Nie mogąc opanovać sytuacji i efektywnie sprawować władzy Ayub Khan przekazał pełnię władzy szefowi sztabu armii, generałowi Yahai Khanowi. Pierwszym jego krokiem było ponowne uruchomienie aparatu represji. Wprowadzony został stan wojenny, zawieszona konstytucja z 1962, ograniczona swoboda działania partii politycznych. Następnie Yahai... ogłosił się prezydentem. Po kilku miesiącach rygory zostały jednak złagodzone. Nowy prezydent zezwolił na legalne działanie organizacji politycznych (z wyjątkiem partii komunistycznej). Prócz tego, by częściowo choćby złagodzić tendencje separatystyczne, przywrócił administracyjny podział Zachodniego Pakistanu na cztery prowincje. Najważniejsze jednak znaczenie miało to, że władze wojskowe zgodziły się na przeprowadzenie wyborów i to zgodnie z proponowaną przez wschodniopakistańską Ligę Awami zasadą - jeden głos, jeden człowiek. W praktyce - uwzględniając liczbę ludności zamieszkującą Pakistan Wschodni i Zachodni - oznaczało to, że wschodnia prowincja uzyska ok. 55 % mandatów, co da jej nieporównywalnie większy niż wcześniej wpływ na losy kraju.

W lipcu 1966 władze Pakistanu oświadczyły, że dopóki Delhi nie zgodzi się na rozmowy w sprawie Kaszmiru, jakiegokolwiek negocjacje dwustronne będą bezprzedmiotowe. Wyrazem takiego stanowiska było odrzucenie indyjskich propozycji dotyczących wzajemnego ograniczenia sił zbrojnych i wydatków obronnych (1968) oraz zawarcia paktu o nieagresji (1969). Wobec przedstawionych wyżej uwarunkowań zdziwienie budziło to, że oba państwa zaakceptowały wyniki arbitrażu haskiego Międzynarodowego trybunału Sprawiedliwości w sprawie Karhu. W jego wyniku Pakistan otrzymał ok. 800 km² spornego terytorium (ok. 30 %).

Indie i Pakistan prowadziły też zażartą walkę propagandową, zarówno w płaszczyźnie



Żołnierz pakistański umundurowany w sposób nawiązujący do tradycji brytyjskiej armii kolonialnej

Hinduski spadochroniarz uzbrojony w odmianę belgijskiego pistoletu maszynowego FN 7,62 mm FAL. Ubiór wzorowany na mundurach brytyjskich wojsk powietrznodesantowych

stosunków dwustronnych jak i na arenie międzynarodowej. Przykładowo Pakistan oskarżał Delhi o dyskryminowanie muzułmanów indyjskich, zaś Hindusi oskarżali Pakistańczyków o współpracę z Chinami w zakresie szkolenia i wspierania bronią partyzantki indyjskich plemion Naga i Mizo. Praktycznie zamrożone pozostały też dwustronne stosunki handlowe, pojawiły się poważne kontrowersje wokół budowanej przez Indie w Farakka zapory na Gangesie.

Między rokiem 1965 a 1971 zaszły istotne zmiany w międzynarodowym otoczeniu konfliktu pakistańsko - indyjskiego. Indie od początku swego istnienia konsekwentnie prowadziły politykę niezaangażowania, utrzymując dobre stosunki z ZSRR i innymi państwami bloku komunistycznego oraz poprawne z USA i blokiem zachodnim. Prócz tego szczególne stosunki łączyły Indie z Wielką Brytanią, która była najważniejszym dostawcą uzbrojenia dla armii indyjskiej. Począwszy od wczesnych lat sześćdziesiątych obserwować można było postępujące zbliżenie indyjsko-radzieckie. Bezpośrednią tego przyczyną było pogorszenie stosunków obu państw z Chinami. W związku z powyższym zarówno Delhi jak i Moskwa dążyły do aliansu, który mógłby poprawić ich sytuację strategiczną. Początkowo owe zbliżenie nie przybrało ram instytucjonalnych. Delegat radziecki zablokował jednak projekt nieprzychylniej Indiom rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, gdy te zbrojnie zajęły portugalskie enklawy Goa, Diu i Daman w grudniu 1961. Rok później, kiedy Chińczycy wyparli wojska indyjskie ze strefy przygranicznej w Himalajach Moskwa zdecydowanie poparła Indie. W czasie drugiej wojny o Kaszmir ZSRR nie opowiedział się co prawda jednoznacznie po żadnej ze stron, lecz porozumienie taszkienckie

wynegocjowane pod jego auspicjami stanowiło raczej sukces Hindusów. Do dalszego zbliżenia doszło pod koniec lat sześćdziesiątych, kiedy spór radziecko - chiński zaognił się, by w 1969 przybrać formę otwartych starć granicznych nad Ussuri. Dążąc do zapewnienia sobie poparcia Indii Związek Radziecki po uprzednich konsultacjach z Delhi przerwał dostawy broni dla Pakistanu, zaś Indie poparły Moskwę w sporze z Chinami. Impulsem do dalszego zacieśniania stosunków stała się wizja odprężenia w stosunkach Pekinu z Waszyngtonem. Obie zainteresowane stolice upatrywały w tym zagrożenia dla istniejącego w Azji status quo. Prócz tego Hindusi byli w najwyższym stopniu zaniepokojeni zacieśnieniem stosunków chińsko-pakistańskich i deklaracjami Pekinu o gotowości udzielenia pomocy Islamabadowi w przypadku zaatakowania go z jakiegokolwiek kierunku. W rezultacie, w sierpniu 1971 doszło do podpisania radziecko-indyjskiego porozumienia o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Jego klauzule wojskowe miały co prawda charakter wyłącznie konsultacyjny - przykładowo artykuł XI stanowił, że:

„ (...) każda wysoka umawiająca się strona powstrzyma się od udzielania jakiegokolwiek pomocy stronie trzeciej, która zaangażuje się w zbrojny konflikt ze stroną drugą. W przypadku, gdy jedna ze stron zostanie zaatakowana lub zagrożona, wysokie umawiające się strony przeprowadzą niezwłocznie wzajemne konsultacje celem usunięcia takiego zagrożenia i przedsięwzięcia odpowiednio efektywnych kroków dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa ich państw.” (...)

- lecz nawet te stosunkowo łagodne sformułowania znakomicie poprawiły strategiczną pozycję Indii względem Chin. Zbliżeniu indyjskiemu



Seryjny samolot myśliwski HF-24 Marut (HF - Hindustan Fighter, Marut - duch wiatru) nr burtowy D-1214. Marut powstał w firmie HAL (Hindustan Aeronautics Limited) pod kierunkiem byłego szefa konstruktorów niemieckich zakładów Focke Wulf, Kurta Tanka, i 17 innych inżynierów niemieckich. Jego prototyp oblatano w roku czerwcem 1960, a do 1974 wyprodukowano 132 samoloty tej wersji. Dłużej trwała produkcja dwumiejscowych Marutów Mk.IT, których do 1978 powstało 18

sko-radzieckiemu towarzyszyło pogorszenie stosunków z zachodem. Zarówno Stany Zjednoczone jak i Wielka Brytania zredukowały pomoc gospodarczą dla Indii, choć Brytyjczycy nadal dostarczali pewne ilości broni armii indyjskiej.

Pakistan po wojnie 1965 wyraźnie zdystansował się od Stanów Zjednoczonych, co było reakcją na brak realnego wsparcia w czasie wojny ze strony innych członków utworzonego pod auspicjami USA paktu SEATO (South East Asia Treaty Organization), którego Pakistan był członkiem od chwili powstania, tj. 8 września 1954. Wyrazem tego było m.in. nieprzedłużenie w 1968 porozumienia dzierżawnego zezwalającego Amerykanom na rozmieszczanie instalacji rozpoznania radioelektronicznego i bazy lotniczej pod Peszawarem (to właśnie z tej bazy startowały nad ZSRR samoloty rozpoznawcze U-2, w tej liczbie również maszyna zestrzelona 1 maja 1960 w rejonie Swierdłowska). Kolejną przyczyną oziębiaenia w stosunkach z USA było poparcie udzielane przez Stany Zjednoczone Izraelowi w konfrontacji z państwami islamskimi.

Początkowo Pakistan usiłował nawiązać bliskie stosunki ze Związkiem Radzieckim, czego przejawem były m.in. starania - uwieńczone powodzeniem - zakupu dużych partii uzbrojenia. Islamabad stosunkowo szybko zorientował się jednak, że dla Moskwy najważniejszym partnerem na subkontynencie pozostaną Indie, w związku z czym wybrał opcję chińską. Fundamentem, na którym budowano zbliżenie była wrogość obu państwa do Indii. Chińczycy udzielali sprawującym władzę wojskowym pakistańskim daleko idącej pomocy gospodarczej, wojskowej i politycznej. Prawdopodobnie Pekin czynił też swemu pakistańskiemu partnerowi nadzieje na czynne wsparcie militarne w przypadku wojny pakistańsko - indyjskiej. Prawdopodobnie to właśnie ten czynnik skłonił Islamabad do wykonania pierwszego uderzenia w wojnie 1971.

PAKISTAN WSCHODNI - DROGA KU WOJNIE DOMOWEJ

Przeprowadzone w grudniu 1970 wybory do pakistańskiego Zgromadzenia Narodowego były wydarzeniem przełomowym w dziejach tego kraju. Miały one stanowić nie tylko powrót

do rządów cywilnych po kilkunastoletnim okresie sprawowania władzy przez armię ale również przywrócić zasadę proporcjonalnej reprezentacji i stworzyć przesłanki do likwidacji nierównoprawnego położenia Pakistanu Wschodniego. W prowincjach wschodnich przyniosły one niekwestionowane zwycięstwo kierowanej przez Mujibara Rachmana Lidze Awami. Zdobyla ona 167 mandatów do parlamentu federalnego, podczas gdy pozostałych 10 partii zdobyło ich łącznie 146. Drugim co do znaczenia ugrupowaniem stała się po wyborach Pakistańska Partia Ludowa z 88 mandatami. Narodowa Partia Awami - „ideologiczna siostra” Ligi Awami działająca w Pakistanie Zachodnim uzyskała 7 mandatów.

Popularność Ligi Awami znajdowała jeszcze dobitniejszy wyraz w wynikach wyborów do Zgromadzenia wschodniej prowincji - z 310 mandatów zdobyła ona 298, zaś pozostałe partie 4, a kandydaci niezależni 7.

Liga przystąpiła do wyborów głosząc wspomniany wcześniej i tzw. szesciopunktowy program, w którym domagano się:

1. przekształcenia Pakistanu z państwa unitarnego w federacyjne,
2. oparcia systemu politycznego Federacji Pakistańskiej o model parlamentarno-gabinetowy,
3. ograniczenia kompetencji rządu federalnego do spraw zagranicznych, obrony i generalnych kwestii ekonomicznych; pozostałe kwestie powinny znaleźć się w sferze uprawnień rządów stanowych (regionalnych),
4. powołania dwóch banków stanowych pełniących w regionach funkcje banków centralnych i emitujących dwie niezależne od siebie lecz wzajemnie wymienne waluty,
5. przekazanie uprawnień fiskalnych rządowi regionalnym, które przekazywać miały część uzyskanych środków finansowych na zaspokojenie potrzeb rządu federalnego,
6. utworzenia w Pakistanie Wschodnim sił paramilitarnych, co miało równoważyć niesymetryczną dyslokację sił federalnych.

Postulaty powyższe, bardzo w pewnych punktach radykalne, były następstwem polityki prowadzonej przez Islamabad w stosunku do prowincji wschodniej. Mimo tego, że jej udział w eksporcie Federacji wynosił ok. 75%,



Żołnierze sikhijscy w armii indyjskiej. Ich uzbrojenie stanowiły pistolety maszynowe FN i karabiny maszynowe Sterling. Na głowach turbany wymagane względami religijnymi, albo standardowe hełmy z siatkami maskującymi

otrzymywała ona zaledwie 30-40% towarów importowanych. Prowincje zachodnie zamieszkiwane przez 40% populacji otrzymywały 77% środków przeznaczanych przez rząd centralny na inwestycje. Różnica w dochodzie narodowym na jednego mieszkańca między wschodem i zachodem dochodziła do 62% na korzyść mieszkańców Pakistanu Zachodniego, mimo że ryż - podstawowy artykuł spożywczy - był w Bengalu czterokrotnie droższy niż na zachodzie.

Liga Awami nie była więc polityczną efermerydą (istniała od 1954), a poparcie dla niej wynikało z poczucia upośledzenia i niesprawiedliwości odczuwanego przez większość Bengalczyków. Polityczne zaangażowanie przywódcy Ligi, Mujibara Rachmana datowało się od początku lat pięćdziesiątych. Wtedy to jako student uniwersytetu w Dakce protestował przeciwko próbie uczynienia z języka urdu narodowego języka całego Pakistanu (urdu był językiem, którym w Pakistanie Zachodnim posługiwały się największe grupy etniczne, w Pakistanie Wschodnim dla ok. 98 % ludności językiem ojczystym był wówczas bengali, zaś rolę języka uniwersalnego w kontaktach między wschodem i zachodem pełnił angielski).

Sukces Ligi Awami wywołał zaniepokojenie prominentnych polityków zachodu ignorujących od lat emancypacyjne wysiłki Bengalczyków. 1 marca Yahai Khan działając z aprobatą Bhutto po raz kolejny odroczył sesję zgromadzenia konstytucyjnego. Tym razem na czas nieokreślony. W Dakce i innych miastach doszło wówczas do wielotysięcznych demonstra-

cji Bengalczyków protestujących przeciwko tej decyzji. Zostały one brutalnie stłumione przez policję i przerzucone z zachodu pododdziały wojskowe. W odwecie Rachman ogłosił kampanię obywatelskiego nieposłuszeństwa, która całkowicie sparaliżowała życie prowincji.

W tym czasie pakistańskie siły zbrojne stacjonujące w Bengalu były sukcesywnie wzmacniane oraz realizowały osiągnięcie wyższych stanów gotowości bojowej. Wraz z przybywaniem do Bengalu oddziałów i pododdziałów z zachodu wycofywano do Pakistanu Zachodniego oddziały stacjonujące dotąd na wschodzie, bowiem istniały obawy co do ich lojalności. Nieliczni oficerowie pochodzenia bengalskiego byli odsuwani od stanowisk dowódczych, z reguły kierowano ich na stanowiska nie mające wpływu na sytuację. Z pasa nadgranicznego do Dakki przebazowano większość czołgów i innych pojazdów opancerzonych. Wszystko to znamionowało wolę zbrojnego spacyfikowania wschodniej prowincji

Pierwszym prowadzącym do tego krokiem miało być wprowadzenie godziny policyjnej w< wszystkich miastach. Decyzja ta doprowadziła; jednak tylko do zwiększenia liczby incydentów. Patrole wojskowe coraz częściej otwierały ogień do osób cywilnych przebywających na ulicach. Wojskowy administrator prowincji admirał Ah sania nie był w stanie opanować sytuacji. Nie wiele zmieniła też zmiana na tym stanowisku. Nowy administrator - generał porucznik Tikki Khan nie dysponował bowiem pełnomocnictwami do wprowadzenia rozwiązań politycznych mogących częściowo choćby zaspokoić aspira-

cje Bengalczyków. Spowodowało to pojawienie się pierwszych, nieśmiałych jeszcze, haseł niepodległościowych.

Rachman starał się w tym czasie wykorzystać swoją pozycję do tonowania sytuacji. Przemawiając 7 marca do ponad milionowego tłumu zebranego na torach wyścigów konnych w Dakce ograniczył się on do ogólnych stwierdzeń o potrzebie odzyskania przez ludność Bengalu rzeczywistego wpływu na administrowanie prowincją. Doświadczony, przywykły do prowadzenia walki metodami politycznymi, przywódca pragnął - jak można mniemać - uniknięcia rozlewu krwi, nawet za cenę ograniczenia wysuwanych żądań. Mimo że uspokojeni wystąpieniem Rachmana manifestanci rozeszli się nie prowokując starć z siłami bezpieczeństwa, duża ich część - zwłaszcza studenci - była rozczarowana wystąpieniem przywódcy Ligi Awami.

Wojskowy administrator prowincji, generał Tikka Khan nie zdawał sobie sprawy z rzeczywistych rozmiarów niezadowolenia ludności w związku z czym absolutyzował możliwość rozwiązania problemów w drodze zbrojnej konfrontacji. Depeszował on m.in do prezydenta pisząc: „wydajcie mi rozkaz a zgniotę ich w ciągu 48 godzin”. Utwierdziło to Yahya w przekonaniu o możliwości rozwiązania w sposób siłowy problemów Bengalu.

28 marca wieczorem Rachman późnym wieczorem wrócił do domu w Dakce po kolejnej turze negocjacji. O północy do jego siedziby wdarli się uzbrojeni żołnierze pakistańscy. Bengalczyk został aresztowany i wywieziony w nieznanym kierunku. W tym samym czasie na całym obszarze prowincji przywrócony został zniesiony przed wyborami stan wyjątkowy. Oznaczało to między innymi delegalizację wszystkich partii politycznych, zakaz zgromadzeń, likwidację wolnej prasy. Specjalnym dekretem władz wojskowych zamknięty został uniwersytet w Dakce postrzegany jako wylęgarnia niebezpiecznych, demokratycznych i liberalnych idei. Siły pakistańskie przystąpiły do rozprawy z opozycją oraz stawiającymi opór miejscowymi formacjami policyjnymi i wojskowymi. Prócz formacji regularnych w działaniach tych uczestniczyły, wsławiając się szczególnym bestialstwem, nieregularne oddziały zwane Razakarami organizowane z ludności napływowej,

tw. Biharczyków (byli to muzułmanie, którzy w trakcie podziału subkontynentu na Indie i Pakistan przybyli do Bengalu Wschodniego z pozostającego w granicach hinduistycznych Indii Biharu). Ocenia się, że w ciągu pierwszych 48 godzin trwania stanu wyjątkowego siły bezpieczeństwa oraz wspierająca je armia wymordowały kilkanaście tysięcy ludzi.

Terror, którym posługiwały się siły pakistańskie wywołał masową ucieczkę Bengalczyków do Indii. Początkowo, pod koniec kwietnia, służby indyjskie zatrzymywały kilkuset uchodźców dziennie. W miarę upływu czasu liczba ta wzrosła do tysięcy. Pod koniec kwietnia na terytorium Indii znalazło się już ponad milion uchodźców przed represjami ludzi.

WOJNA DOMOWA W BENGALU

Wojna domowa w Bengalu, zwana też powstaniem bengalskim, faktycznie rozpoczęła się kiedy po wydarzeniach w Dakce pododdziały bengalskich formacji wojskowych przeciwstawiły się próbom rozbrojenia podjętych przez siły przerzucone z Zachodniego Pakistanu. Ponieważ większość starszych oficerów - Bengalczyków już wcześniej została pozbawiona stanowisk w armii lub przeniesiona na funkcje administracyjne, na czele spontanicznego buntu stanęli kapitanowie i majorowie. Wcześniejsze próby stawiania oporu przez policję złożoną z Bengalczyków zostały z całą bezwzględnością stłumione. W Dakce i innych dużych miastach armia już 25 marca szturmowała i zdobyła większość placówek policyjnych zabijając dużą liczbę funkcjonariuszy.

26 marca rano, po otrzymaniu wyrwykowych informacji ze stolicy prowincji major Ziaur Rehman z 8 batalionu Pułku Wschodniego Bengalu, zdoławszy uniknąć aresztowania zebrał 200 żołnierzy i 6 oficerów ze swej jednostki i opanował część Czattagam. Następnego dnia powstańcy, przy wsparciu ludności, zdobyli gmach radiostacji i wyemitowali apel wzywający do zbrojnego przeciwstawienia się władzy centralnej. Zakończony był on proklamacją powstania niepodległego Bangladeszu. Rehman utracił co prawda 30 marca radiostację i wyparty został z miasta lecz oddział nie został rozbity i operował w rejonie Czattagam do połowy kwietnia. Następnie przemieścił się w północne

rejony Bengaluru, ku granicy z Indiami. 26 marca rewoltę podniosły także oddziały bengalskie stacjonujące w Comilla (mjr Khaled Musharraf) i Kushita (mjr Usman).

W krótkim czasie antypakistańska partyzantka liczyła ok. 10 000 ludzi. Małe grupy działały na północy, w rejonie Rajshahi - Kushita - Jessore, w okręgach Sylhet i Mymensingh. Większe siły wiązały Pakistańczyków w kluczowym okręgu Dakka - Comilla i pod Czattagam. Głównymi obiektami działań grup nazwanych Mukti Bachini były elementy infrastruktury komunikacyjnej. Niszczono tory kolejowe, mosty oraz niezwykle ważny w warunkach bengalskich tabor rzeczny. Stworzyło to siłom pakistańskim znaczne problemy aprowizacyjne i wymuszało konieczność angażowania dużej liczby żołnierzy nie tylko do ochrony transportów ale również linii komunikacyjnych. Prócz tego ruch oporu zorganizował w rejonie Kushita - Jessore - Khulna kanał przerzutowy do Indii, którym przesmuglowano wiele prominentnych osobistości bengalskich. W tym czasie Indie postawiły w stan podwyższonej gotowości bojowej wojska pograniczne podległe Ministerstwu Spraw Wewnętrznych (BDF).

Na początku kwietnia, partyzanci podjęli próby opanowania kilku większych miast. Między innymi Mukti Bachini opanowali część Kushity. Po chwilowych sukcesach zostali oni jednak w większości rozbici przez wojska rządowe, które w trzeciej dekadzie miesiąca odzyskały kontrolę na sytuacją. Oddziały partyzantkie zepchnięte zostały do głębokiej defensywy. Niepowodzenie militarne przeistoczyło się jednak w sukces propagandowy. Ową pierwszą ofensywę Mukti Bachini mocno nagłośniła prasa indyjska a w ślad za nią agencje informacyjne. Ruch powstańczy uzyskał pozytywny wizerunek w świecie.

Niekontrolowany napływ uchodźców do Indii uświadomił zarówno Delhi jak i Islamabadowi, że skutki wydarzeń rozgrywających się we wschodniej prowincji nie ograniczą się prawdopodobnie do jej obszaru.

Na przełomie marca i kwietnia Pakistańczycy dysponowali w Pakistanie Wschodnim trzema rozwiniętymi regularnymi dywizjami (9, 14, 16 DP), jedną w fazie formowania (36 DP) oraz formacjami nieregularnymi i zmilitaryzowanymi

urzędnikami. Siły te nie były w stanie zapewnić spokoju na całym obszarze kraju. Rejony prowincjonalne opanowywane były przez cieszących się poparciem miejscowej ludności powstańców. Świadomość tego, że Bengalczyki popierają Mukti Bachini spowodowała podjęcie przez władze wojskowe działań odartych z cienia racjonalizmu. Surowe represje przeistoczyły się w eksterminację ludności cywilnej. Tym samym zwiększyła się szerokość strumienia uchodźców napływających do Indii. Materiały indyjskie mówią o 10 milionach Bengalczyków szukających za granicą schronienia przed bezwzględnością armii. Publikacje pakistańskie mówią o eksodusie 2-3 milionów osób cywilnych, lecz nawet przyjęcie tej drugiej liczby uzmysławia skalę problemu, przed którym stanęły Indie.

Utrzymanie olbrzymiej rzeszy uchodźców stworzyło poważne problemy finansowe a poza tym skomplikowało sytuację wewnętrzną w Bengaluru Indyjskim. Władze w Delhi obawiały się nawet wybuchu zamieszek na tle animozji, które wyniknąć mogły między uchodźcami a ludnością miejscową. Wobec daleko niewystarczających rozmiarów pomocy zagranicznej Delhi stanęło przed koniecznością zapewnienia Bengalczykom możliwości powrotu do domów. Jedynym sposobem osiągnięcia tego celu było poparcie separatystów wschodniopakistańskich i udzielenie im pomocy w dziele tworzenia niepodległego państwa Bangladesz. To zaś oznaczać mogło jedynie realną ewentualność wojny z Pakistanem. Zaznaczyć przy tym należy, że już na początku kwietnia ośrodki analityczne pracujące na zlecenie rządowe przedłożyły Indirze Gandhi raport, z którego wynikało, że koszty wojny z Pakistanem będą prawdopodobnie **nizsze niż środki, które pochłonnie utrzymanie przez rok uchodźców z Bengaluru.**

Prócz przyczyn czysto ekonomicznych, których znaczenia trudno przeceniać, istotną rolę w ówczesnej polityce Delhi odgrywało to, że powstanie przyjaznego Bangladeszu zakończyłoby stan strategicznego okrążenia Indii i tym samym przestałaby istnieć groźba prowadzenia wojny na dwa fronty. Podkreślić przy tym należy, że polityka pakistańska sprzyjała zamiarom Hindusów, którzy od początku zdawali sobie prawdopodobnie sprawę, że powstańcy bengal-

scy są zbyt słabi by samodzielnie wybić się na niepodległość. Bezwzględność oddziałów pacyfikujących Bengal w połączeniu z odpowiednim propagandowym zdyskontowaniem szczególnie bulwersujących przypadków okrucieństwa przez indyjskie, a za ich pośrednictwem światowe media, doprowadziły do utraty przez Islamabad poparcia większości zachodnich sojuszników. Prowadzona umiejętnie przez Indie akcja propagandowa począwszy od kwietnia poczęła przygotowywać opinię światową do wybuchu wojny, przy czym w tym konkretnym przypadku wojska indyjskie mimo planów wkroczenia na terytorium przeciwnika wystąpić miały nie jako agresor lecz siły wyzwolenicze. W tym to właśnie okresie ukuł nowy termin - „agresja poprzez wymuszenie napływu uchodźców”, którym Delhi określało stan istniejący na granicy z Bengalem.

Począwszy od połowy marca Indie zaczęły więc udzielać nieoficjalnego poparcia Mukti Bachini. W pierwszej fazie przybierało ono formę stosunkowo skromnych dostaw broni strzeleckiej. Indyjskie formacje graniczne „nie zauważały” też przechodzenia grup powstańców przez granicę i rekrutowania ochotników spośród uchodźców. Stosunkowo szybko jednak zakamuflowana współpraca nabrała rozmachu. Na terytorium indyjskiego Bengalu powstały obozy szkoleniowe, gdzie rekruci armii powstańczej zdobywali umiejętności wojskowe pod okiem instruktorów z regularnej armii indyjskiej. Prócz lekkiej broni strzeleckiej partyzanci uzyskali dostęp do granatników przeciwpancernych, moździerzy, profesjonalnie przygotowanych ładunków wybuchowych. W krótkim czasie Mukti Bachini przeszli z głębokiej defensywy do coraz śmielszych działań zaczepnych. Początkowo miały one charakter akcji dywersyjnych, lecz już w czerwcu przyjęły formę trwałego opanowywania wybranych terenów - dotyczy to zwłaszcza wschodniej i północno-wschodniej części kraju.

W tym samym czasie w Indiach rozpoczęło się szkolenie nurków bojowych Mukti Bachini. Rozpoczęli oni aktywne działania we wrześniu. Ukierunkowane były one na sparaliżowanie systemu zaopatrywania i transportu wojsk rządowych. Bengalscy nurkowie bojowi korzystając z min z zaczepami magnetycznymi zatopili lub ciężko uszkodzili w dniach 18-22 września w

porcie Czalna co najmniej 5 statków pełnomorskich (w tym zbiornikowiec „Teviot” o nośności 10 000 t oraz frachtowiec „Chakolona” o nośności 10 000 t) i 3 jednostki rzeczne. Prócz tego powstańcze formacje specjalne działały w rejonie portu Czattagam zatapiając prawdopodobnie 1 frachtowiec bandery somalijskiej. Łączne straty statków pełnomorskich w wyniku działań specjalnych ocenia się na 11 jednostek. Dalsze 4-5 odniosło uszkodzenia w wyniku ostrzału z brzegu. W następnym miesiącu partyzanci przenieśli działania na pełne morze. 12 października uzbrojona jednostka powstańcza zaatakowała i zmusiła do powrotu do Kalkuty płynący do portów Bengalu Wschodniego brytyjski frachtowiec „City of St. Alabams”.

Również na lądzie cały czas zwiększał się rozmach działań sił partyzanckich. W lipcu Mukti Bachini działający z terytorium Indii przeszli od infiltracji strefy nadgranicznej siłami kilkusobowych patroli do rajdów zgrupowań kompanijnych. Dochodziło do poważnych starć będących przede wszystkim wynikiem zasadzek organizowanych przez partyzantów na kolumny wojsk rządowych. W jednej z nich, pod miejscowością Belonia, Bengalczyki wyeliminowali z walki ok. 450 żołnierzy przeciwnika przy stratach własnych wynoszących 70 ludzi. Nasiliły się też działania dywersyjne przeciwko infrastrukturze komunikacyjnej. Od początku konfliktu do pierwszych dni sierpnia partyzanci zniszczyli ok. stu większych mostów kolejowych i drogowych oraz ponad 1000 małych mostów i przepustów. Pakistańczycy zmuszeni zostali do rzucenia przeciwko siłom bengalskim 40 ekwiwalentnych batalionów ze składu formacji stacjonujących na obszarze prowincji oraz przerzuconych z zachodu formacji specjalnego przeznaczenia. Równocześnie doszło do zmiany na stanowisku gubernatora wschodniej prowincji i głównodowodzącego sił zbrojnych Pakistanu na wschodzie. Tikka Khan zastąpiony został przez generała porucznika Niazi.

Wsparcie udzielane Bengalczykom przez siły zbrojne Indii musiało doprowadzić do incydentów zbrojnych. Indyjskie wojska pograniczne wielokrotnie wspierały powstańców ogniem przez granicę - zwłaszcza gdy zbliżali się oni do niej ścigani przez siły pakistańskie. Prowokowało to Pakistańczyków do ostrzeliwa-

nia pozycji indyjskich. To z kolei dało Indiom pretekst do podciągnięcia w rejonu nadgraniczne oddziałów i pododdziałów ze składu związków taktycznych regularnych sił zbrojnych i wzmocnienia nimi służb granicznych. Było to posunięcie tym bardziej zasadne, że Pakistańczycy nie mogąc uporać się z ruchem partyzanckim w Bengalu Wschodnim usiłowali przenieść odwetowe działania formacji specjalnych na terytorium Indii. Można to było zaobserwować w prowincjach Bengal Zachodni, Tripura i Asam. Równocześnie dał się jednak zaobserwować upadek morale sił pakistańskich. 23 października gubernator stanu Asam powiadomił Delhi o przekroczeniu granicy przez dużą grupę Razakar, którzy złożyli broń.

Do pierwszego poważniejszego incydentu doszło pod koniec października 1971 w rejonie wsi Kamalpur (stan Tripura) położonej 8 km od granicy. Pakistańczycy zdobywszy informacje rozpoznawcze, że znajduje się tam obóz szkoleniowy Mukti Bachini rozpoczęli 20 października, z terytorium Bengalu Wschodniego, ostrzał artyleryjski domniemanych ukryć partyzantów zabijając 22 osoby i raniąc 90. Następnego dnia nawały ogniowe były kontynuowane. 22 października indyjskie oddziały graniczne i partyzanci Mukti Bachini przy wsparciu ogniowym armii przekroczyły granice i wyparły przeciwnika z rejonu stanowisk ogniowych.

Kolejny incydent rozegrał się w rejonie miejscowości Boyra w Bengalu Wschodnim. Leży ona na ważnym szlaku łączącym Kalkutę z Jessore. Okolice Boyra przylegające do granicy z

Indiami zostały w toku jesiennych walk opanowane przez Mukti Bachini, którzy proklamowali tam powstanie „strefy wyzwolonej”. 21 listopada oddziały pakistańskiej piechoty przy wsparciu artylerii i czołgów zaatakowały znacznie słabsze siły partyzanckie. By nie dopuścić do rozbięcia powstańców do walki włączyły się regularne siły armii Indii. Pretekstem do interwencji był stratyjaki ogień artylerii pakistańskiej miał spowodować w szeregach oddziałów indyjskich stacjonujących po zachodniej stronie granicy. Hindusi wraz z Bengalczykami zatrzymali natarcie przeciwnika niszcząc 13 czołgów typu Chaffee. W trakcie walk powietrznych toczonych nad Boyrą indyjskie lotnictwo (4 samoloty Gnat) strąciły 3 pakistańskie F-86E Super Sabre.

W odwecie za jawną pomoc udzielaną przez Indie Mukti Bachini pod koniec listopada pakistańska artyleria rozpoczęła ostrzał indyjskiego miasta Balurghat. W następnych dniach oddziały pakistańskie przekroczyły granice atakując przy wsparciu czołgów pozycje indyjskie w rejonie Hilli. Hindusi odparli jednak przeciwnika zadając mu straty w zabitych szacowane na 80 ludzi. Prócz tego zniszczono 6 czołgów. Kolejny atak Pakistańczycy przeprowadzili 27 listopada. Armia Indii powstrzymała przeciwnika a następnie przeszła do kontrataku wdzierając się 5 -7 km w głąb Bengalu Wschodniego. Ostatni przed wybuchem wojny zbrojny incydent związany był z działaniami pakistańskiego lotnictwa - Super Sabry wykonały uderzenie na bazę lotniczą Agartala. Rezultaty tego działania nie są znane.



Żołnierz hinduski na stanowisku bojowym, uzbrojony w pistolet maszynowy FN kal. 7,62 mm

PLANY STRON

Począwszy od połowy 1971 zarówno Pakistan jak i Indie liczyły się z ewentualnością wybuchu wojny i przystąpiły do rozwijania swoich sił zbrojnych do etatu wojennego i przygotowywania planów ich użycia.

Dowództwo sił zbrojnych Indii, po analizie sytuacji, podjęło decyzje o przecięciu komunikacji morskiej i lotniczej między Pakistanem Zachodnim a Wschodnim oraz prowadzeniu aktywnych działań obronnych na zachodzie i ofensywy ukierunkowanej na zniszczenie pakistańskich sił w Bengalu na wschodzie. Według planów kampania wschodnia miała być przeprowadzona w ciągu 10-14 dni. Podczas prac planistycznych uwzględniono dogodną do prowadzenia działań zaczepnych porę roku w Bengalu - pora sucha trwająca od listopada do kwietnia. Prócz tego w grudniu większość przełęczy himalajskich była już nieprzejezdna co zmniejszało prawdopodobieństwo zakrojonej na dużą skalę interwencji chińskiej. Według ocen brytyjskich Chińczycy mogli wykorzystać jedy-

nie cztery drogi przez góry -jedną do indyjskiego stanu Asam (północno-wschodnie Indie), jedną do Nepalu i dwie do Pakistanu Zachodniego. Wykorzystując tę okoliczność Hindusi mogli przerzucić część stacjonujących na północy dywizji górskich na front wschodni.

Pakistańczycy zamierzali prowadzić aktywne działania na froncie wschodnim i działać zaczepnie na zachodzie. W tym celu w Bengalu planowano wyczerpać siły przeciwnika walkami w obszarze nadgranicznym. Na froncie zachodnim zamiar pakistański przewidywał odcięcie zgrupowania indyjskiego w rejonie w Kaszmirze uderzeniami wyprowadzonymi z rejonu Silakot lub związania go walką, aby konieczny stał się przerzut odwołów z głębi kraju kosztem frontu wschodniego. Dowództwo pakistańskie liczyło prawdopodobnie na to, że podobnie jak w roku 1965, Hindusi wyczerpią w toku kampanii zapasy materiałowo-techniczne i przystaną na propozycje zawieszenia broni przedłożone przez gremia międzynarodowe. Koncepcja polityczna przyświecająca wojnie



SIŁY ZBROJNE INDII ZAANGAŻOWANE W KONFLIKT

Zgodnie ze swymi zamiarami na froncie zachodnim Indie rozmieściły, z przeznaczeniem do działań przeciwko Pakistanowi, następujące siły:

Dowództwo Zachodnie (gen. por. Candeth) - od przełęczy Simla do granicy Radżasthanu:

- Południowy Kaszmir - XV Korpus Armijny;

- Silakot i Lahore - XI Korpus Armijny, I Korpus Armijny,

zn. łącznie pięć dywizji piechoty i jedną dywizję pancerną. W strefie odpowiedzialności Dowództwa Zachodniego znajdował się również odcinek granicy z Chinami od Ladakh przez Himalały Prades do Simla, obsadzony przez dywizje piechoty górskiej nie uwzględnione w planach działań przeciwko Pakistanowi.

Dowództwo Południowe (gen. por. Bewoor) - od granicy Radżasthanu do wybrzeża Morza Arabskiego, któremu podporządkowano dwie dywizje piechoty i cztery pułki czołgów.

Wojska lotnicze - 24 dywizyjony.

Na froncie wschodnim rozmieszczono:

Dowództwo Wschodnie (gen. por. Aurora) z obszarami:

- Bengal Zachodni - II Korpus Armijny - 4, 9 DPG, pułk czołgów (T-55), pułk czołgów lekkich (PT-76), pułk artylerii (armaty 130 mm), batalion pontonowo-mostowy,

- Bihar i Asam - XXXIII Korpus Armijny - 20 DPG, dwie BP, pułk czołgów lekkich (PT-76), pułk artylerii, batalion pontonowo-mostowy, 101 Strefa Komunikacji Wojskowej (BP),

- Tripura - 8, 36, 57 DPG, dwa bataliony czołgów lekkich (PT-76), pułk artylerii (armaty 130 mm),

Wojska Lotnicze - 10 dywizjonów,

Partyzanci Mukti Bachini - ok. 100 000 uzbrojonych i ok. 400 000 aktywnych sympatyków.

Odwód Naczelnego Dowództwa stanowiły:

- 1 DPanc. (2 pułki na Vijayantach, 2 na Centurionach),

- 43 BPZmot. (3 bataliony piechoty na transporterach OT-62 Topaz),

- pułk artylerii samobieżnej (armaty 105 mm F.V. 433 Abbot),

- 93 samodzielny batalion rozpoznawczy (na czołgach lekkich AMX-13),

- 66 pcz (na T-55),

- 8 pułk lekkiej kawalerii (na AMX-13),

- siedem batalionów zmotoryzowanych (na transporterach BTR-60).

sprowadzała się więc do wymuszenia na Indiach szybkiego zawieszenia broni oraz rezygnacji z udzielania pomocy partyzantce bengalskiej i zgody na naturalizację uchodźców.

FRONT ZACHODNI

Zachodnia granica między Pakistanem i Indiami miała 2450 km długości. Przebiegała ona w bardzo różnorodnym terenie, począwszy od

SIŁY ZBROJNE PAKISTANU ZAANGAŻOWANE W KONFLIKT

Na froncie zachodnim Pakistan rozmieścił następujące siły:

Rejon Kaszmir - 12 DP (część północna), 23 DP (rejon Kotli - Poonch),

Rejon Silakot - II Korpus Armijny - 8, 15, 17 DP, 8 DPanc (odcinek od Pathankot do Dera Baba Nanak),

Rejon Centralny - IV Korpus Armijny - 10, 11 DP, 8 BPanc (odcinek od Lahore - Amritsar do Khem Khrach),

Rejon Multan - I Korpus Armijny - 7, 33 DP, 25 BP, 1 DPanc (odcinek od Fort Abbas do Anupgarh - Radżasthan),

Rejon Południe - 18 DP, dwa pcz (odcinek Hajdarabad),

Wojska Lotnicze - całość z wyjątkiem jednego dywizjonu (14 Dywizjon).

W Bengalu Wschodnim znajdowały się trzy rozwinięte dywizje piechoty (9, 14, 16 DP), dywizja piechoty w fazie formowania (36 DP), 4-5 kompanii czołgów lekkich Chaffee (ok. 60 wozów bojowych), miejscowe pomocnicze formacje policyjne oraz zmobilizowani urzędnicy - łącznie ok. 110 000 ludzi pod bronią. Prócz tego w prowincji wschodniej stacjonował dywizjon lotniczy i cztery śmigacze patrolowe.

pustyni Thar na południu do wysokich gór w Kaszmirze. Odcinek najbardziej dogodny do prowadzenia działań na dużą skalę znajdował się jedynie między Lahore a Sialkot i miał długości 150-180 km, z czego użycie wojsk pancernych i zmechanizowanych możliwe było na froncie długości 90-100 km. Odcinek ten miał dla obu stron decydujące znaczenia, gdyż stanowił on swoistą „bramę” do najważniejszych rejonów gospodarczych Pakistanu oraz do indyjskiego regionu Delhi. Prócz tego przez Pathankot, Dżammu i Akhoor przechodzi najważniejsza droga zaopatrzeniowa dla indyjskiego garnizonu Kaszmiru, jej przecięcie spowodowałoby więc odcięcie go od zaplecza. Zauważyć trzeba, że jest to „tradycyjny” obszar walk (1949, 1965) dobrze rozpracowany przez sztaby obu stron, posiadający rozbudowaną infrastrukturę wojskową.

3 grudnia 1971 o 17:45 lotnictwo Pakistanu wykonało siłami ok. 55 samolotów uderzenia na indyjskie bazy lotnicze Srinagar, Awantiapur, Pathankot, Uttalaj i Ampala. Plan pakistański opierał się na założeniu, że większość lotnictwa przeciwnika dyslokowana będzie na lotniskach przygranicznych, zaś samoloty zaparkowane będą na otwartej przestrzeni, co umożliwi stosunkowo łatwe ich zniszczenie (lub zablokowanie na ziemi poprzez zniszczenie pasów

BENGALSKIE FORMACJE WOJSKOWE

Stacjonujące pierwotnie w Pakistanie Wschodnim siły wojskowe i policyjne składały się z: Pułku Bengalu Wschodniego (East Bengal Regiment - ok. 6000 ludzi), sił granicznych - Strzelców Wschodniopakietańskich (East Pakistan Rifles - 15 000 ludzi), które niemal w całości przyłączyły się do powstania. Prócz tego istniała paramilitarna, policyjna organizacja Razakaz - 50 000 ludzi. Składała się z części uzbrojonej w broń palną noszącej nazwę Mujahids i Ansaris, której członkowie uzbrojeni byli jedynie w okute kije bambusowe. Mujahids zdominowana była przez mniejszości narodowe, które dochowały wierności Islamabadowi. Skład Ansaris był zróżnicowany, po wybuchu powstania pewna część jej członków zdezerterowała, a większość pozostałych przeszła po wybuchu wojny na stronę indyjską. Policja liczyła ok. 45 000 ludzi. Większość funkcjonariuszy została rozbrojona w momencie wprowadzania stanu wyjątkowego, zaś stawiający opór zostali zabici.

startowych) podczas zaskakującego ataku. Pakistańczycy nie uzyskali jednak zaskoczenia. Dowództwo sił zbrojnych Indii pozyskało bowiem z wyprzedzeniem co najmniej dobowym

Żołnierze pakistańscy. Na pierwszym planie żołnierz uzbrojony w karabin maszynowy Bren, które z czasem były wymieniane na broń produkcji pakistańskiej





Czołgi Vickers zaczęto wprowadzać do uzbrojenia armii indyjskiej w roku 1965. W Indiach wyprodukowano ok. 500 czołgów tego typu pod własnym oznaczeniem Vijayanta

informacje o zamiarach przeciwnika. Dostarczyli ich dezercy z lotnictwa pakistańskiego - głównie Bengalczyki. Dzięki temu Hindusi mogli przeprowadzić rozśrodkowanie swojego lotnictwa, w rezultacie czego zarówno pierwsze jak i drugie uderzenia pakistańskie trafiło w próżnię. Prócz tego Indie rozwinęły system obserwacji technicznej wyposażony w urządzenia radiolokacyjne (produkcji ZSRR) oraz system punktów obserwacji wzrokowej obsadzonych przez obserwatorów wyposażonych w środki

łączności radiowej. Uderzenie nie stanowiło więc zaskoczenia również w wymiarze taktycznym. Indie nie poniosły strat w samolotach, uszkodzone zostały jedynie pasy startowe i infrastruktura lotniskowa. Na podkreślenie zasługuje też błędny wybór przez Pakistańczyków czasu uderzenia - przed zachodem słońca. Do zapadnięcia zmroku zdołano zaatakować wybrane cele tylko raz - dwa razy. Uderzenie ograniczono przy tym do najbardziej wysuniętych na zachód lotnisk indyjskich. Nie wykorzystano więc dużego promienia taktycznego niektórych typów posiadanych samolotów (np. Mirage III) mimo, że dysponowały one możliwością atakowania celów położonych w rejonie Delhi i Ladhak.



Po wyjściu maszyn pakistańskich z przestrzeni powietrznej Indii, ich lotnictwo rozpoczęło przygotowania do uderzenia odwetowego. Jeszcze w godzinach nocnych ataki przeprowadziły pojedyncze Canberra (startowały one w miarę przygotowywania poszczególnych maszyn przez obsługę naziemną), lecz uderzenie główne przeprowadzone następnego dnia o świcie. Ok. 70 indyjskich Hunterów, Su-7 i H-24 zaatakowało bazy lotnicze Chanderi, Sialkot, Sargodha, Muri, Mianwali, Marur (Karaczi), Risalwala (Rawalpindi) i Changa Magna (Lahore) oraz dwie stacje radiolokacyjne, w tym ważną stację rozmieszczoną pod Sakesar. Do końca dnia przeciwko tym celom zostało wykonanych ok. 500 lotów bojowych. Straty indyjskie wyniosły 10 maszyn zniszczonych i ^t



uszkodzone (dane pakistańskie, według IAF 4 grudnia strącono 4 samoloty). Następnego dnia działania przeciwko lotniskom kontynuowano z taką samą intensywnością. W ich wyniku zniszczono na ziemi ok. 25 samolotów przeciwnika, zaś dużą część pozostałych unieruchomiono na ziemi poprzez zniszczenie bądź poważne uszkodzenie pasów startowych. W działaniach przeciwko lotniskom szczególnie przydatne okazały się indyjskie samoloty H-24 Marut. Ze względu na znaczny promień taktyczny wydzielano je do atakowania celów leżących na głębokim zapleczu przeciwnika. W trakcie dalekich rajdów Maruty wielokrotnie atakowane były przez lotnictwo przeciwnika, np. 7 grudnia para H-24 zaatakowana została przez klucz Sabrów. W walce powietrznej samoloty indyjskie zniszczyły jeden myśliwiec, a pozostałe zmusiły do odwrotu. W powietrzu jedyne straty (2 maszyny) przysporzyły Marutom pakistańskie F-104 Starfighter.

Począwszy od 5 grudnia IAF uzyskała przewagę w powietrzu. Do końca konfliktu nie zdołały jednak wywalczyć panowania w powietrzu i jeszcze 18 grudnia Pakistańczycy potrafili zadawać przeciwnikowi straty. Zauwa-

żyć należy, że w dużej mierze sytuacja taka wyniknęła ze znacznie lepszego wyszkolenia pakistańskiego personelu latającego, który mając do dyspozycji wysłużone Sabry potrafił nawiązywać skuteczną walkę z nowoczesnymi MiG-21.

3 grudnia w godzinach wieczornych pakistańskie wojska lądowe rozpoczęły działania zaczepne. W rejonie kaszmirskim siłami brygady piechoty rozpoczęto natarcie na Poonch. Równocześnie na zapleczu indyjskim zaktywizowały się grupy dywersyjne przeciwnika oraz wydzielony oddział rajdowy, który wcześniej przeniknął na tyły. Rozpoczęły one niszczenie infrastruktury drogowej. Początkowo nacierający osiągnęli pewne sukcesy terenowe, lecz kiedy indyjskie lotnictwo wykryło i zbombardowało zgrupowanie rajdowe impet ataku został złamany. Sytuacja ustabilizowała się do 9 grudnia. Wtedy to Pakistańczycy usiłowali zorganizować kolejne natarcie. Przygotowania zostały jednak wykryte przez indyjskie rozpoznanie i 10 grudnia, po wschodzie słońca lotnictwo zbombardowało rejon wyjściowy pododdziałów, które zostały do niego wydzielone. Następnie wojska indyjskie przeszły do kontmatarcia, posuwając się wzdłuż drogi Poonch - Kotli i zdobywając wiele pakistańskich punktów oporu. Do 16 grudnia Hindusi wdarli się na 15-17 km w głąb pakistańskiej części Kaszmiru.

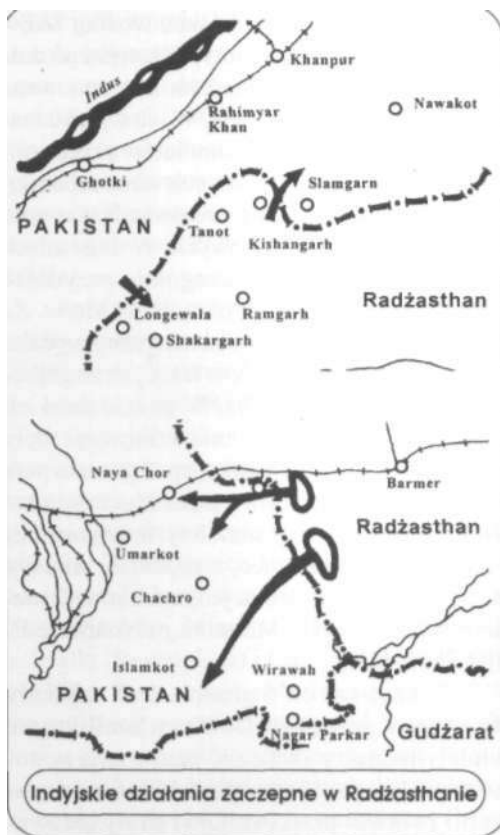




W rejonie Sialkot zaczepne działania pakistańskie rozpoczęły się równocześnie z natarciem w Kaszmirze. Pakistańczycy zaatakowali pozycje indyjskie siłami brygady piechoty i pułku czołgów (wozy Sherman i T-59). Oddziały indyjskie oparły się pierwszemu uderzeniu niszcząc 6 czołgów. Podkreślić należy, że Hindusi zajmowali tu pozycje trudne do obrony, mimo że wsparte o rzekę Munawar Tawi, gdyż przebieg granicy umożliwiał przeciwnikowi zagrożenie ich południowemu skrzydłu i tyłom. Kiedy więc przeciwnik ponownie zaatakował 5 grudnia siłami dwóch brygad piechoty i dwóch pułków czołgów, Hindusi wycofali się na wschodni brzeg Munawar Tawi opuszczając miejscowość Chhamb i cofając się w głąb swego terytorium na ok. 20 km. Sprawny przebieg odwrotu umożliwiło w dużej mierze lotnictwo, które zniszczyło 23 pakistańskie czołgi. W następnych dniach Pakistańczycy kontynuowali bez powodzenia frontalne ataki na silnie umocnione pozycje pozycje indyjskie siłami dywizji i brygady piechoty oraz trzech pułków czołgów ponosząc do 10 grudnia straty szacowane na 3000 żołnierzy i ok. 150 wozów bojowych przy indyjskich stratach w czołgach ocenianych na 54 wozy. 12 grudnia sytuacja na tym odcinku ustabilizowała się. Aktywne działania prowadziło jedynie lotnictwo obu stron.

Na pozostałych odcinkach północnej części frontu zachodniego (indyjskie stany Dżammu i Kaszmir) Hindusi prowadzili lokalne działania zaczepne ukierunkowane na tzw. „racjonalizację” linii przerwania ognia. Polegało to na likwidacji placówek pakistańskich zagrażają-

cych pozycjom indyjskim i punktów terenowych umożliwiających grupom dywersyjnym przeciwnika łatwe przenikanie do indyjskiej części spornego obszaru. Przykładowo w okolicach Kargil Hidnusi atakowali umocniony rejon przeciwnika złożony z 15 punktów oporu położonych ok. 4800 m n.p.m. Średnia temperatura grudnia wynosiła tam -17°C . W okolicach Tithwal, gdzie występ terytorium pakistańskiego stwarzał zagrożenie dla indyjskiej miejscowości Sopur, wyparto przeciwnika z większej części doliny Lipa położonej na zachód od przełęczy Tut Mari Gali. Podobnie działania prowadzono w rejonie Uri - tam z kolei występ Haji Pir umożliwiał przenikanie grup dywersyjnych w okolice miejscowości Gulmag. Wojska indyjskie opanowały kilka posterunków przeciwnika na obszarze Tosh Maidan. Pod osłoną zaczepnych działań taktycznych prowadzono przygotowania do rozpoczęcia operacji przeciwko pakistańskiemu II Korpusowi Armijnemu. Jej celem była likwidacja zagrożenia stwarzanego przez siły przeciwnika obsadzające występ Sha-



kargarh dla strategicznej drogi z interioru do Dżammu i bazy Pathankot.

W nocy z 5 na 6 grudnia Hindusi rozpoczęli koncentryczne natarcie z trzech kierunków (z rejonu miejscowości Samba „kolumna północna”, z rejonu Pathankot „kolumna południowa”, między nimi „kolumna centralna” na Shakargarh. Siły „kolumny centralnej” nacierające na Shakargarh posuwały się stosunkowo szybko naprzód po płaskim („pancernym”) terenie przecinanym jednak w osi południkowej rzekami lub korytami wyschniętych rzek. Hindusi dokonując przeciwdziałanie przeciwnika osiągnęli 8 grudnia przedmieścia Shakargarh. Tam jednak utknęli. Broniąca miejscowości brygada piechoty wspierana kompanią czołgów przygotowała bowiem silne umocnienie przesłaniane polami minowymi o dużej głębokości. Równocześnie dowódca korpusu pakistańskiego reagując na zaistniałe zagrożenie skierował na pomoc obrońcom dwa pułki czołgów Patton ze składu 6 DPanc. Znacznie wolniej poruszała się „kolumna północna”. Operacja osiągnęła punkt krytyczny, gdy dotarła ona pod miejscowość Zafarwal. Pakistańczycy zorganizowali wówczas kontruderzenie siłami dwóch pułków czołgów. Pattony natrafiły jednak na zamaskowane w fałdach terenu indyjskie Centuriony. Hindusi pozwolili przeciwnikowi na zmniejszenie dystansu do ok. 900 m i wówczas otworzyli ogień niszcząc w krótkim czasie ok. 50 wozów przy stracie 15 własnych czołgów. Była to największa bitwa pancerna trzeciej wojny pakistańsko-indyjskiej.

WOJSKA LĄDOWE STRON WOJNY PAKISTAŃSKO - INDYJSKIEJ		
	Indie	Pakistan
wojska operacyjne	865 000	365 000
sił graniczne i teryt.	100 000	280 000
dywizje piechoty	13	14
dyw. piech. górskiej	10	—
dywizje pancerne	1	2
brygady pancerne	2	1
brygady piechoty	6	2
bryg. pow-desant.	2	—
działa	3000	1100

Trzecia kolumna indyjska utknęła na ok. 12 godzin podczas forsowania rzeki Ravi. Na jednym z odcinków, podczas próby nocnego forsowania rzeki z marszu, ugrzęzły w piasku wszystkie wozy indyjskiego batalionu i do świtu uwalniano je z pułapki. Miało to jednak nieoczekiwany aspekt pozytywny, gdyż wywołano przy tym tyle hałasu, że Pakistańczycy przekonani byli, że do forsowania rzeki o świcie przygotowuje się co najmniej pułk czołgów. Obrońcy porzucili więc swoje pozycje, w tym 8 sprawnych czołgów typu Patton. Wobec takiego rozwoju wydarzeń wojska indyjskie sforsowały ramię rzekę i przy znikomym przeciwdziałaniu podeszły od wschodu do Shakargarh. Mimo tego Hindusi nie zdołali zająć tej umocnionej miejscowości i tam zastało ich zawieszenie broni.

Na południu, w rejonie Jaisalmer Pakistańczycy wyprowadzili 4 grudnia uderzenie siłami brygady piechoty i pułku czołgów w celu neutralizacji zagrożenia stwarzanego przez siły in-

LOTNICTWO STRON WOJNY PAKISTAŃSKO - INDYJSKIEJ				
	Indie		Pakistan	
	<i>l. dywizjonów</i>	<i>typ samolotu</i>	<i>l. dywizjonów</i>	<i>typ samolotu</i>
<i>lotnictwo bombowe</i>	2	<i>Canberra</i>	2	<i>B-57</i>
			1	<i>IJ-28</i>
<i>lotn. myśl.-bombowe</i>	5	<i>Su-7</i>	6	<i>F-86</i>
	3	<i>HF-24 Marut</i>	2	<i>Mirage III</i>
	6	<i>F-56 Hunter</i>		
	2	<i>Mystere IV</i>		
<i>razem</i>	18		13	
<i>lotn. myśliwskie</i>	8	<i>Gnat</i>	6	<i>MiG-19</i>
	7	<i>MiG-21</i>	1	<i>F-104</i>
<i>razem</i>	15		5	
<i>lotnictwo rozpozn.</i>	1	<i>Canberra</i>	1	<i>RP-57, RT-33</i>
<i>łącznie</i>	34		19	
<i>śmigłowce</i>	<i>ok. 40 szt.</i>	<i>Alouette III, S-55, Mi-8, Mi-2</i>	<i>ok. 65</i>	<i>Alouette III, Mi-4, HH-43, Mi-8</i>

**PODSTAWOWY SPRZĘT PANCERNY
STRON WOJNY PAKISTAŃSKO-INDYJSKIEJ**

	Indie	Pakistan
<i>M 47/48 Patton</i>	250	200
<i>M 24 Chaffee</i>	—	150
<i>M 4 Sherman</i>	—	125
<i>M 113</i>	—	300
<i>T 54/55</i>	450	150
<i>PT 76</i>	150	20
<i>T 59</i>	—	225
<i>Centurion</i>	200	—
<i>Vijayanta</i>	300	—
<i>AMX 13</i>	100	—
<i>BTR 152 / BRT 60</i>	ok. 300	—
<i>OT 62 Topaz</i>	ok. 100	—
Razem	1850	1170

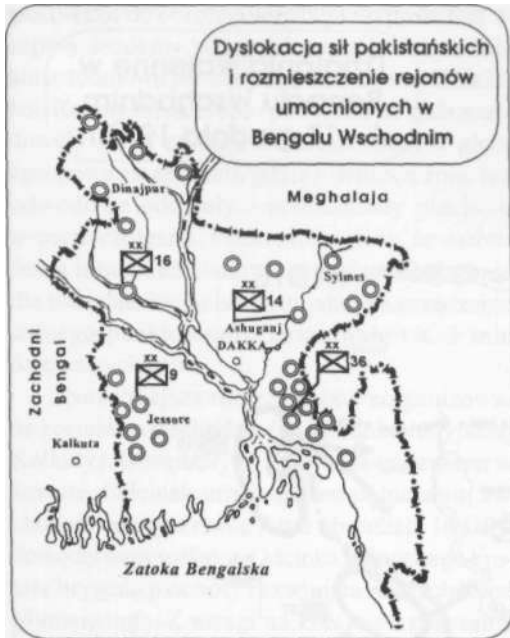
dyjskie ześrodkowane w okolicach Longewala dla ważnej drogi i linii kolejowej do Rahim Yar Khan. Posuwając się do przodu w trudnym pustynnym terenie (pustynia Thar) pierwsze rzuty pakistańskie (pojazdy gaśnicowe) oderwały się od piechoty i pododdziałów logistycznych dysponujących pojazdami kołowymi. W rezultacie granicę państwową przekroczyły same czołgi. Zostały one zaatakowane przez indyjskie samoloty HF-24, które w krótkim czasie zniszczyły 20 wozów bojowych. Następnego dnia lotnictwo zaatakowało unieruchomione w piaskach kolumny ciężarówek. W efekcie impetu natarcia przeciwnika został złamany i do końca konfliktu nie prowadzono na tym odcinku działań o większej intensywności.

**SILY MORSKIE STRON WOJNY
PAKISTAŃSKO-INDYJSKIEJ**

Okrety	Indie	Pakistan
<i>lotniskowce</i>	1	-
<i>okrety podwodne</i>	4	4+5 miniat.
<i>krążowniki</i>	2	1
<i>niszczyciele</i>	6	5
<i>fregaty</i>	17+5	3
<i>ścigacze rakietowe</i>	8	-
<i>tralowce</i>	9	8
<i>okrety desantowe</i>	4	-
<i>ścigacze patrolowe</i>	20	6
Samoloty		
<i>Armstrong Sea Hawk</i>	24	-
<i>Breguet 1050 Alize</i>	15	-
<i>Sud Aviation Alouette II</i>	ok. 20	-
<i>Super Constellation</i>	ok. 5	-

Lokalne walki prowadzone były także w rejonie Ferozepur. Granicę tworzą tam rzeki Ravi i Sutlej. Z trzech mostów dwa znajdowały się na terytorium Pakistanu, zaś trzeci - Hussainwalla na terytorium Indii. Ostatni z wymienionych mostów łączył wschodni brzeg z niewielką indyjską enklawą wciśniętą w terytorium Pakistanu. W nocy z 3 na 4 grudnia Pakistańczycy zaatakowali rozmieszczone tam siły indyjskie zmuszając je do odwrotu za rzekę. W odwecie Hindusi zaatakowali enklawę pakistańską Sehjara położoną na północny zachód od Ferozepur. Pod osłoną ciemności, w nocy z 6 na 7 grudnia, wojska indyjskie sforsowały płytką rzekę Sutlej i wdarły się na jej zachodni brzeg wypiętrzony na wysokość ok. 6 m. Atak w tak trudnych warunkach był zaskoczeniem dla przeciwnika, który nie spodziewał się zagrożenia z tego kierunku. Następnego dnia Hindusi zlikwidowali enklawę pakistańską będącą przedmościem mostu Dera Baba Nanak spinającego brzegi rzeki Ravi. Walki o silnie umocnione przedmście (betonowe schrony, wieże obserwacyjne) trwały całą noc i dopiero po wschodzie słońca Pakistańczycy wycofali się za rzekę.

Działania na większą skalę Hindusi zorganizowali również w Radżasthanie. Ich celem było zmuszenie przeciwnika do włączenia do działań i zużycia swojej rezerwy strategicznej, niezaangażowanej w dotychczasowe walki. Po ataku pakistańskim przeprowadzonym siłami wzmocnionego batalionu piechoty na kierunku miejscowości Shakargarh dowództwo indyjskie wyprowadziło dwa uderzenia siłami brygadowych grup bojowych. Pierwsze z rejonu północnego Jaisalmer wymierzone było w Islamgarh, zaś drugie prowadzone wzdłuż linii kolejowej Bombaj - Sindh w Gadre i Khrokhropak. Równocześnie kilkanaście grup rajdowych (zorganizowanych w oparciu o formacje specjalnego przeznaczenia) przeniknęło na terytorium Pakistanu i rozpoczęło bardzo aktywne działania w rejonie Islamkot - Wirawah. Pierwsze z wymienionych uderzeń nie osiągnęło miejscowości będącej zadaniem bliższym grupy brygadowej gdyż utknęło w trudnym pustynnym terenie. Na drugim kierunku Hindusi odnieśli spore sukcesy opanowując Gadre, Khrokhropak i podchodząc pod Naya Chor. Przygotowania do sztur-



mu na tę ostatnią miejscowość przerwał wejście w życie zawieszenia broni. Powodzeniem zakończyły się też działania grup rajdowych - zdołały one zlikwidować siły przeciwnika na całym obszarze tzw. występu Nagar Parkar. Reakcja pakistańska na rozwój wydarzeń w Radżastanie była zgodna z zamierzeniem dowództwa indyjskiego. Odwodowa 33 DP ze składu I Korpusu Armijnego wysłana została w rejon Rahim Yar Khan - Hajdarabad i nie wzięła udziału w walkach na odcinku kaszmirskim.

Fakt utrzymania przez wojska indyjskie w pierwszych dniach wojny pozycji na Zachodzie pozwolił naczelnemu dowództwu na przeprowadzenie zgodnie z wcześniej przygotowanymi planami rozstrzygającej operacji wojny ukierunkowanej na zlikwidowanie sił pakistańskich dyslokowanych w Bengalii Wschodniej.

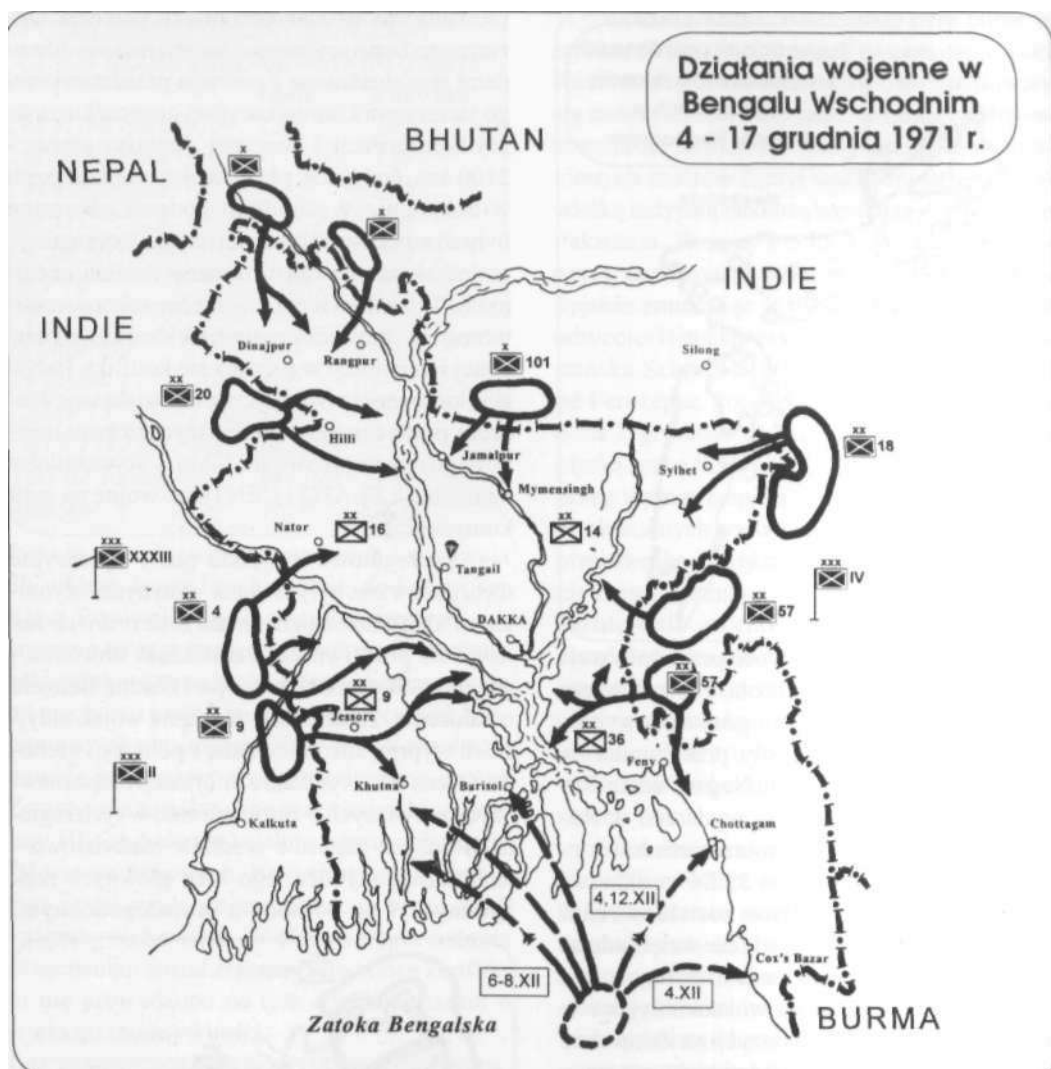
FRONT WSCHODNI - BITWY GRANICZNE

Bengalia Wschodnia leży w delcie rzek Ganges, Brahmaputra, Meghna i ich dopływów. Występują tam liczne rozlewiska i bagniska które w porze monsunowej (maj - wrzesień) uniemożliwiają działania zaczepne, a przez pozostałą część roku poważnie je utrudniają. Podstawową część transportu realizowana jest rzeczno-szlakami komunikacyjnymi ponieważ sieć dróg jest słabo rozwinięta. Obszar jest dogodny do

przewodzenia działań obronnych szczebla taktycznego i operacyjnego. Manewrowanie odwodami jest utrudnione z powodu przedstawionego stanu sieci komunikacyjnej oraz niekorzystnej konfiguracji i znacznej długości granic - 2100 km. Indyjskie plany wojskowe kampanii w Pakistanie Wschodniej podporządkowane były dyrektywie politycznej nakazującej maksymalne skrócenie czasu trwania działań zbrojnych. Tylko bowiem osiągnięcie sukcesu militarnego w krótkim czasie likwidowało groźbę obcej interwencji w toczącej się wojnie. Indyjskie kierownictwo polityczne obawiało się zwłaszcza politycznego (w mniejszym stopniu militarnego) zaangażowania Chin i sojuszników Pakistanu z SEATO i CENTO w wojnę na subkontynencie.

Szczegółowe indyjskie plany operacyjne uwarunkowane były dwoma głównymi czynnikami: ukształtowaniem terenu oraz *ordre de bataille* sił przeciwnika. Pakistański dowódca - generał porucznik Niazi - oparł obronę Bengalii o założenie, że działania zaczepne wojsk indyjskich wyprowadzone zostaną z północy i zachodu. Ocena taka wynikała z informacji rozpoznawczych mówiących o zgromadzeniu w tych regionach dużych zapasów środków materiałowo-technicznych. Prócz tego bieg głównych rzek zgodny był na północy z prawdopodobnymi





kierunkami działań wojsk przeciwnika aż do linii rzek Jamna i Madhumati. Kierunek wschodni został uznany przez Pakistańczyków za drugorzędny z powodu całkowitego niemal braku infrastruktury na obszarze Tripura i Silhar (linia kolejowa z Brahmaputra podciągnięta została tylko do Dharamnagar skąd dalej do Agartala prowadziła tylko jedna droga). Rozpoznanie pakistańskie nie wykryło jednak dużej aktywności przejawianej na tym obszarze przez hinduskie służby logistyczne we wrześniu i w październiku. Rozlokowano tam wówczas duże polowe składy materiałów pędnych, amunicji i innych środków materiałowych. Z tego względu w tym rejonie Pakistańczycy dyslokowali, najsłabszą, znajdującą się w fazie formowania, 36 DP.

W związku z powyższym generał Niazi zatwierdził plan zakładający obronę w oparciu o rozbudowywane umocnienia, prowadzoną na szerokim froncie (ok. 820 km). Wynikał on w znacznym stopniu z założeń politycznych nakazujących siłom pakistańskim utrzymanie możliwie dużych obszarów Bengalu do czasu rozpoczęcia mediacji międzynarodowej, na którą liczył Islamabad.

Na kierunkach najbardziej zagrożonych, w sprzyjającym terenie, zorganizowane zostały rejonu umocnione złożone z betonowych schronów bojowych (o grubości ścian czołowych do 1,8 m) osłanianych rowami przeciwczołgowymi, polami minowymi i zasiekami z drutu kolczastego. Rejonu umocnione były z reguły do-

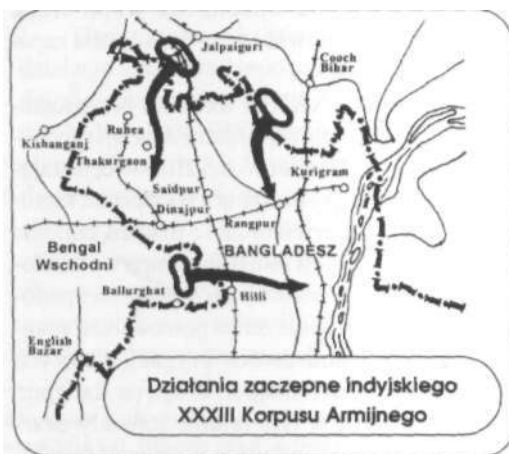
stosowane do obrony okrężnej i wyposażone w zapasy środków bojowych umożliwiające kilkunastodniowe prowadzenie intensywnych działań. Rejony umocnione i podejścia do nich znajdowały się w zasięgu rozmieszczonej w głębi ugrupowania artylerii, gdzie rozmieszczono też odwodowe oddziały i pododdziały piechoty wsparte czołgami. Podkreślić należy, że rozbudowa umocnień stanowił poważne obciążenie dla pakistańskiego budżetu jako, że urządzenie jednego punktu oporu kosztowało ok. 3 milionów ówczesnych rupii.

Najsilniejsza rubież obrony zorganizowana została na wschodzie (na kierunku indyjskiej Kalkuty). Obsadzały ją 9 DP z dowództwem w Jessore. Odcinek umocnień na północnym zachodzie oparty o rzekę Atrai obsadzała 16 DP z dowództwem w Nator. Odcinka północnego broniła brygada piechoty rozwinięta na wschód od Mymensingh. Z uwagi na kluczowe znaczenie linii kolejowej Dakka - Comilla - Czattagam zorganizowano wzdłuż niej system punktów oporu obsadzonych przez pododdziały ze składu 14 DP (dowództwo w Ashuganj). Większość sił formowanej 36 DP rozmieszczono w rejonie miasta Comilla. Odpowiadały one za obronę odcinka granicy z indyjskim terytorium Tripura. Takie rozmieszczenie sił, prócz obrony Bengalu, służyć miało izolacji interioru przed przenikaniem oddziałów Mukti Bachini z terytorium Indii. Pod koniec listopada wojska pakistańskie uszykowane były w kordon wzdłuż granic (swisty „płat z języ” według określenia indyjskiego generała Palita). Druga rubież obrony została zorganizowana wokół Dakki (trójkąt Jamna, Nieghnan, Dakka). Nie była ona początkowo obsadzona i miała stanowić oparcie dla sił wycofujących się z pierwszej rubieży. Takie urzutowanie praktycznie czyniło niemożliwą obronę manewrową zwłaszcza, że Niazi nie wydzielił dostatecznie silnego odwodu umożliwiającego płynne reagowanie na zmiany sytuacji.

Plan indyjski zakładał wykonanie trzech głębokich uderzeń ukierunkowanych na przełamanie w wybranych punktach obrony przeciwnika, wejście w jego głębię operacyjną i odcięcie sił obsadzających rubież graniczną od linii umocnień wokół Dakki. Prócz tego planowano wykonanie dwóch uderzeń zabezpieczających. W wymiarze taktycznym zamierzano wiązać re-

jony umocnione atakami frontalnymi przy jednoczesnym wykonywaniu uderzeń na ich flanki przez wydzielone oddziały wyposażone w sprzęt pontonowo-mostowy wspierane przez czołgi pływające. Po wyjściu na tyły rejonów umocnionych siły te miały przemieszczać się, z otwartymi tyłami, w kierunku Dakki. Likwidację punktów oporu prowadzić miały drugie rzuty.

Wojska indyjskie rozpoczęły działania bojowe 4 grudnia o świcie. II korpus wykonał wówczas uderzenie w kierunku rzeki Madhumati w celu opanowania przepraw i uniemożliwienia przeciwnikowi odwrotu na Dakkę. Po szczególne dywizje atakowały na kierunkach



Kushita, Magura i Fardipur oraz Jessore, Khulna i Barisal.

Działania zaczepne przebiegały podobnie. Po związaniu walką rejonów umocnionych na ich tyły wychodziły grupy szybkie. Typowe dla tej fazy kampanii było obejście Jessore. Wprowadzone do walki jako oddziały szybkie, brygadowe grupy bojowe zwiększyły tempo marszu dzięki pozyskaniu od miejscowej ludności środków transportu takich jak rowery i riksze oraz lotniczym zrzutom paliwa, i 5 grudnia zajęły, posuwając się równoległe do frontu, stację kolejową Kotchandpur. Oznaczało to przecięcie linii kolejowej Jessore - Kushita. Następnie przy znikomym oporze przeciwnika, wojska indyjskie kontynuowały marsz na północ i 7 grudnia zajęły węzeł drogowy Ihemida przecinając ostatnie połączenia między wymienionymi wyżej miastami. Wyjście grup szybkich na głębokie tyły Pakistańczyków spowodowało podjęcie przez nich pochopnej decyzji o opuszczeniu



Hinduskie MiGi-21

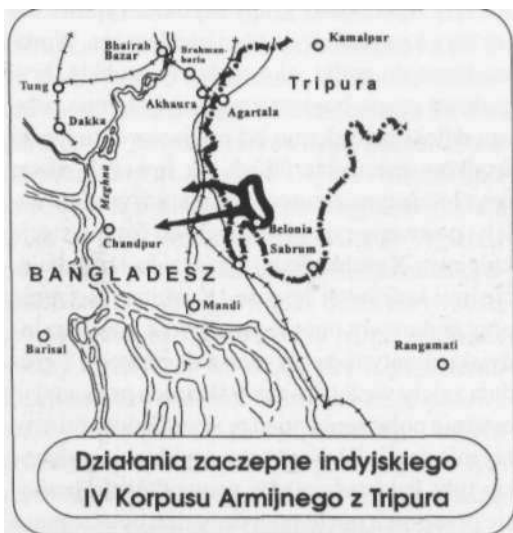
Jessore. 7 grudnia liczący 5 tys. żołnierzy garnizon rozpoczął odwrót do Dakki. W ręce oddziałów indyjskich wpadła bez walki silnie umocniona miejscowość oraz duża liczba zapasów wojskowych.

Na odcinku XXXIII Korpusu przeprowadzono uderzenie głównymi siłami dywizji piechoty na północ od miejscowości Hilli w celu zajęcia stacji kolejowej Rangpur i wyjścia na kierunku Boyra. W pierwszej fazie działań Hindusi otoczyli częścią sił wieś Hilli a grupa wydzielona obeszła miejscowość i do 9 grudnia opanowała Palashbari. Uderzenie pomocnicze przeprowadzono siłami dwóch brygad, z których jedna nacierała na Dinajpur, druga na Rangpur. Siły pakistańskie w tym rejonie stawiały twardy opór i oddziały indyjskie atakujące frontalnie nie odniosły sukcesów. Pakistańczycy utrzymali umocnione pozycje do wejścia w życie rozjemstwa. Mimo tego Hindusi zdołali wprowadzić grupy szybkie w ugrupowanie przeciwnika. Za-

jęły one Pirganj i Khanpur w dniu 5 grudnia, 7 grudnia zdobyte zostało Tista, 8 grudnia Durgapur. Dopiero 9 grudnia grupy wydzielone napotkały silny opór na podejściach do Rangpur i Dinajpur. Z rejonu miejscowości Tura Hindusi wyprowadzili uderzenie w kierunku Jamalpur. Pakistańczycy dysponowali tam brygadą piechoty wzmocnioną kompanią czołgów. Dowództwo brygady i dwa bataliony rozmieszczone były w Mymensingh zaś trzeci batalion piechoty w Jamalpur. 9 grudnia nacierająca brygada hinduska wyszła na podejścia do Jamalpur. Pakistańczycy wzmocnili wówczas obronę miejscowości batalionem z Mymensingh. Część sił hinduskich związała przeciwnika walką umożliwiając oddziałowi wydzielonemu sforsowanie Brahmaputry i otoczenie Jamalpur.

Plan działań IV Korpusu Armijnego przewidywał wykonanie dwóch uderzeń (każde siłami dywizji) na froncie szerokości 250 km między Meghalaja na północy a występem granicznym Peni na południu. Korpus nacierać miał w pasie między rzekami Surma i Meghna z zadaniem przecięcia połączeń kolejowo - drogowych między centrum Bangalu a Czattagam oraz przekroczenia rzeki Meghna i kontynuowania natarcia na Dakkę. Jedna dywizja z rejonu wyjściowego Silhar - Karim Ganj nacierała na Sylhet, druga na Akhaura - Ashu Ganj. W oparciu o siły trzeciej dywizji dowódca korpusu zorganizował trzy grupy szybkie, które z południowego Tripura rozpoczęły działania na kierunkach Comilla, Laksham - Chandpur i Feni.

Dywizja nacierająca na północy ominęła Karim Ganj i kontynuowała działanie na kierunku wschodnim. 5 grudnia zajęta została miejscowość Munshinagar leżąca 15 km od granicy. Dowódca dywizji zorganizował wówczas dwie



Działania zaczepne indyjskiego IV Korpusu Armijnego z Tripura

grupy szybkie, z których jedna posuwając się na północ zajęła 8 grudnia Maulavi Bazar, zaś druga ruszyła na Sylhet. Garnizon ostatniej z wymienionych miejscowości nie dał się zaskoczyć i stawiał nacierającym twardy opór. Aby okrążyć Sylhet niezbędne było sforsowanie rzeki, a Hindusi nie dysponowali środkami przerwowymi. Dopiero w nocy przerzucono je śmigłowcami i po wschodzie słońca jednostki indyjskie rozpoczęły przekraczanie rzeki.

Dywizja nacierająca z kierunku Agartala na Akhaura nawiązała kontakt z oddziałami Mukti Bachini, którzy wyzwolili znaczne obszary. Współdziałając z Bengalczykami dywizja doszła stosunkowo szybko do rzeki Meghna. Była to duża przeszkoda wodna, która na odcinku Shaistaganj - Bhairab Bazar osiągnęła szerokość do 2 km. W związku z powyższym Hindusom zależało na uchwyceniu mostu kolejowego przez rzekę w Narsingdi. Czołowa brygada ominęła Akhaura i prowadziła natarcie na Ganganagar, który zajęto 5 grudnia. Po opanowaniu Ganganagar indyjska brygada kontynuowała działania zaczepne wzdłuż linii kolejowej na kierunku Brahmanbaria zajmując 6 grudnia Sultapur. Miejscowa ludność współdziałała z

atakującymi dostarczając informacje o posunięciach sił pakistańskich. Wielu Bengalczyków służyło Hindusom jako przewodnicy, dzięki czemu czołowe pododdziały unikały błędzenia. Miało to istotny wpływ na utrzymanie wysokiego tempa natarcia. Prócz tego miejscowa ludność samorzutnie pomagała żołnierzom indyjskim w przeprawach przez mniejsze rzeki przenosząc zaopatrzenie i wyciągając pojazdy, które utknęły w błocie.

Do 8 grudnia siły zbrojne Indii zrealizowały zamiar pierwszej fazy operacji, wdzierając się w głąb operacyjną przeciwnika, co dało możliwość odcięcia sił obsadzających rubież graniczną od drugiej rubieży obrony.

Dużą rolę w sukcesie indyjskim odegrały działania lotnictwa dysponującego na wschodzie dziesięciokrotną przewagą w eskadrach bojowych. Indyjskie Wschodnie Dowództwo Lotnictwa (Eastern Air Command) otrzymało zadanie obrony powietrznej Zachodniego (indyjskiego) Bengalu oraz wsparcia wojsk lądowych. Wobec wspomnianej już olbrzymiej przewagi, pierwsze zadanie zrealizowane zostało poprzez zniszczenie sił przeciwnika na ziemi oraz zniszczenie pasów startowych na wybranych lot-

Typowy dla Armii Indii przykład koegzystencji uzbrojenia pochodzącego z dwóch kierunków politycznych. Samochód ciężarowy produkcji ZSRR hołduje działu kal. 105 mm produkcji brytyjskiej





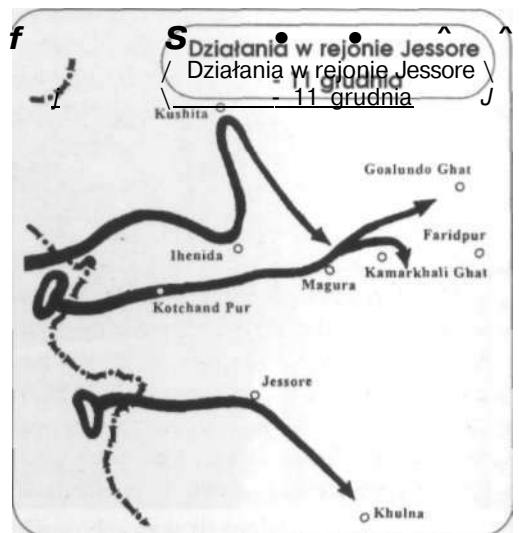
niskach co automatycznie eliminowało ocalałe samoloty pakistańskie z dalszych działań. 3 grudnia lotnictwo Indii przeprowadziło zmasowane uderzenia na bazy lotnicze przeciwnika. Nie uzyskano jednak zaskoczenia i Pakistańczycy zdążyli poderwać swoje samoloty w powietrze (ok. 14 Sabrów). W walkach powietrznych lotnictwo pakistańskie znowu wykazało się lepszym wyszkoleniem pilotów, którzy zestrzelili 9 samolotów indyjskich przy stracie trzech własnych maszyn. Bohaterem dnia był porucznik Schames, który posłał na ziemię 3 Hunters i jednego Su-7. Był to jednak pierwszy i zarazem ostatni dzień skutecznej obrony. Przeprowadzone w następnych dniach ataki na lotnisko Tejgaon doprowadziły do całkowitego zniszczenia pasów startowych i wyłączenia 14 Dywizjonu PAF z walki. W przeddzień kapitulacji wojsk pakistańskich w Bengalu 11 ocalałych Sabrów zostało zniszczonych, a personel dywizjonu przedostał się przez Birmę do ojczyzny.

Po wyeliminowaniu pakistańskiego lotnictwa, cały wysiłek indyjskich sił lotniczych został ukierunkowany na wsparcie wojsk lądowych. Zdołano przy tym zorganizować (po raz pierwszy w dziejach wojen na subkontynencie) współdziałanie między siłami lotniczymi a armią lądową. Lotnictwo działając „na wezwanie” dowódców piechoty zwalczało punkty oporu na kierunkach działań wojsk lądowych, realizowało wsparcie ogniowe wojsk lądowych i wykonywało na ich rzecz różnorodne zadania transportowe. Prócz tego samoloty działając samodzielnie oddziaływały na różne obiekty położone w głębi ugrupowania przeciwnika. Począwszy od

5 grudnia lotnictwo indyjskie wykonywało ok. 120 lotów bojowych na dobę. Równie istotne znaczenie jak akcje bojowe miał transport powietrzny. Przykładowo w okolicy Ithemida, posuwająca się forsownym marszem do przodu, brygada piechoty oderwała się od swoich pododdziałów logistycznych co szybko zaowocowało wyczerpywaniem się amunicji i materiałów pędnych. Lotnictwo zorganizowało wówczas zrzućty deficytowego zaopatrzenia. Śmigłowce i lekkie samoloty transportowe wykorzystywane do zaopatrywania czołowych rzutów nacierających w drodze powrotnej ewakuowały rannych. Bez wątpienia najważniejszą rolę śmigłowce odegrały jednak podczas forsowania rzek i kanałów. Po kilkadziesiąt śmigłowców (w tym również ciężkich Mi-4) brało udział w przetrzucie ciężkiego sprzętu i wojsk przez Madhumati i Meghna w rejonie Sylhet i Magura. Sądzić można, że w dużej mierze wysokie dobowe tempo natarcia oddziałów indyjskich było zasługą lotnictwa transportowego. Szczególnym zadaniem lotnictwa było też niszczenie rzeczowego taboru transportowego.

FRONT WSCHODNI - WYŚCIG DO DAKKI

W czasie kiedy dywizje indyjskiego IV Korpusu Armijnego z powodzeniem rozwijały działania na kierunku Dakka i Czattagam, II Korpus Armijny wychodził na rubież rzeki Madhumati. Północne skrzydło dwoma kolumnami posuwało się na Magura, a południowe - po zaję-



INDIRA GANDHI

(1917-1984), córka indyjskiego polityka Jawaharlaha Nehru, wykształcenia zdobywała w Wielkiej Brytanii i Szwajcarii, w czasie drugiej wojny światowej więziona przez Brytyjczyków, w 1942 poślubiła adwokata F. Gandhi (zbieżność nazwisk z Mahatmą Gandhim przypadkowa). Po uzyskaniu przez Indie niepodległości rozpoczęła szybką karierę polityczną u boku ojca, w 1964 objęła po raz pierwszy stanowisko ministerialne obejmując tekę ministra informacji, w 1966 uzyskała pozycję lidera Partii Kongresowej i fotel premiera. Realizowała program ukierunkowany na uczynienie z Indii regionalnego mocarstwa, czego przejawem było m.in. zainicjowanie programu nuklearnego (pierwsza eksplozja 1974), forsowała industrializację kraju, przeprowadzając jednocześnie reformę rolną oraz podejmując wysiłki zmierzające do kontroli urodzin. Stanowczo zwalczała tendencje separatystyczne występujące w niektórych regionach. Gdy w 1975 uznana została przez sąd za winną manipulacji wyborczych i skazana na sześćioletnią rezygnację z czynnego życia politycznego, na wyrok odpowiedziała wprowadzeniem stanu wyjątkowego (trwał dwa lata). W 1977 poniosła wraz z Partią Kongresową klęskę w wyborach parlamentarnych i przeszła do opozycji, w wyborach w 1980 odbudowała swoją pozycję i ponownie objęła urząd premiera, została zamordowana 31 października 1984 przez Sikhów będących członkami jej ochrony osobiste. Była drugą znaczącą postacią w politycznej „dynastii” Nehru, po Indirze władzę przejął bowiem jej syn Rajiv.

ZULFIKAR ALI BHUTTO

(1928-1979), urodził się w rodzinie arystokratycznej, odebrał wykształcenie prawnicze na uczelniach brytyjskich i amerykańskich. Podjął działalność polityczną w Lidze Islamskiej, w latach 1963-1966 był ministrem spraw zagranicznych i prowadził politykę zbliżenia z Chinami, . W 1966 w proteście przeciw polityce prezydenta Ayub Khana złożył dymisję i zorganizował opozycyjną Pakistańską Partię Ludową głoszącą hasła antyindyjskie i program socjalizmu islamskiego. Za działalność antyrządową aresztowany w 1968, do polityki powrócił po zwycięstwie w wyborach 1970. Po klęsce Pakistanu w wojnie z Indiami został prezydentem - pierwszym w historii kraju cywilnym szefem państwa, w 1972 doprowadził do wystąpienia Pakistanu ze Wspólnoty Brytyjskiej w odwecie za uznanie innych członków tej organizacji niepodległości Bangladeszu. W 1973 złożył urząd prezydenta obejmując stanowisko premiera, wykazując jednak realizm polityczny doprowadził w 1974 do uznania Bangladeszu przez Pakistan. Po wyborach w 1977 oskarżony został o nadużycia wyborcze, w tym samym roku odsunięty od polityki w następstwie zamachu stanu generała Zia-ul Haqa. Przez nowe władze został aresztowany i postawiony przed sądem pod zarzutem udziału w zamordowaniu przeciwnika politycznego, skazany na śmierć 18 marca 1978 i powieszony 4 kwietnia 1979. Polityczną spuściznę Bhutto przejęła jego córka - Benazir - która dwukrotnie już objęła fotel premiera (jako pierwsza kobieta w kraju islamskim).

ciu opuszczonego przez przeciwnika Jessore, posuwało się na Khulna.

Do 11 grudnia północne skrzydło II Korpusu Armijnego obeszło obsadzoną silnym garnizonem miejscowość Magura i w rejonie Karmarkhali Ghat wyszło nad brzeg rzeki Madhumati. Posuwając się na przód pierwsze rzuty odebrały się od kolumn ze sprzętem przeprawowym, co spowodowało pauzę w działaniach. Wydzielone pododdziały rozpoznawcze zdoła-

ły co prawda pokonać rzekę na łodziach dostarczonych przez bengalskich wieśniaków, lecz siły główne musiały oczekiwać na śmigłowce transportowe. Dopiero przy ich użyciu przeprowadziły resztę piechoty, a następnie sprzęt artyleryjski. Przydzielone poszczególnym brygadam czołgi pływające, po wytyczeniu i zabezpieczeniu przez pododdziały rozpoznawcze wyjść na brzeg, samodzielnie pokonały przeszkodę wodną.

MUJIBAR RACHMAN
 (1920-1975), urodził się w rodzinie posiadacza ziemskiego. Studiował początkowo na uniwersytecie w Kalkucie, zaś po podziale Indii Brytyjskich w Dakce. W okresie studenckim związał się z niepodległościowym ruchem muzułmańskim, był jednym z założycieli Ligi Studentów Pakistanu, od 1949 członek Ligi Awami, zwrócił na siebie uwagę we wczesnych latach pięćdziesiątych walcząc z próbami nadania urdu statusu oficjalnego języka całego Pakistanu, za co przebywał ponad rok w więzieniu. Jego ówczesne wystąpienia przyczyniły się do zdynamizowania kariery politycznej. W 1962 został sekretarzem generalnym Ligi Awami. Był orędownikiem równouprawnienia politycznego i ekonomicznego obu części Pakistanu i przekształcenia państwa z unitarnej w federacyjną. Po wyborach 1970 stał się powszechnie akceptowanym przywódcą Bengalu, a mimo zaangażowania sytuacji politycznej nie wysuwał hasła niepodległościowych ograniczając się do żądania szerokiej autonomii dla prowincji wschodniej. Aresztowany w kwietniu 1971 przebywał poza Bengalem, ale przygotowywany przeciwko niemu w Pakistanie proces o zdradę stanu nie doszedł do skutku ze względu na kapitulację sił w prowincji wschodniej przez wojskami indyjskimi. W niepodległym Bangladeszu objął w 1972 urząd premiera, w 1975 został prezydentem wprowadzając rządy jednopartyjne będące faktycznie dyktaturą partii BAKSAL - Ludowej Ligi Chłopów i Robotników (przeobrażona Liga Awami), której był przewodniczącym. Oskarżony o nieudolność w rozwiązywaniu problemów ekonomicznych i nepotyzm zginął 15 sierpnia 1975 podczas zamachu stanu zorganizowanego przez generała Zia-ur Rechmana.

Do 14 grudnia pierwsze rzuty wojsk indyjskich dotarły do Faridpur nad Padmą. Na kierunku Khulna zdobyto Daulatpur przecinając tym samym główną oś odwrotu oddziałów przeciwnika (Kushita - Jessore - Khulna).

W regionie zachodnim sukcesy wojsk indyjskich były znacznie mniejsze. Pakistańscy

cy stawiali twardy opór, skutecznie hamując impet działań zaczepnych przeciwnika. Dopiero 12 grudnia padła miejscowość Ghoraghat leżąca na kierunku Boyra. Dwa dni później zajęta została przez Hindusów - przy znacznym wsparciu lokalnych oddziałów Mukti Bachini - sama Boyra. Umożliwiło to kontynuowanie działań w kierunku na Sherpur.

Na wschodzie indyjski IV Korpus Armijny, po sforsowaniu umocnień granicznych, podjął przygotowania do wykonania głównego uderzenia na Dakkę. 9 grudnia uderzenie wyprowadzone z rejonu Akhaura - Sultapur osiągnęło rzekę Meghna w Narsingdi. Hindusi nie zdołali jednak uchwycić znajdującego się tam mostu kolejowego. Cofające się oddziały pakistańskie wysadziły w powietrze dwa przęsła. W rezultacie siły indyjskie stały powstrzymane przez przeszkodę wodną o szerokości ok. 1,6 km. Kryzys zażegnany został dopiero dzięki pomocy miejscowej ludności. Tysiące chłopów dostarczyły do dyspozycji nacierających wojsk łądzie i tratwy. W pierwszej fazie przeciwny brzeg osiągnęły brygadowe kompanie rozpoznawcze. Wytyczyły one punkty lądowania i kierunki rozwijania w głąb lądu przeprowadzanych pododdziałów. W oparciu o środki improwizowane nie można było jednak przerzucić przez rzekę ciężkiego sprzętu artyleryjskiego. Pojawiły się też niespodziewane problemy z czołgami pływającymi PT-76. Po około pół godziny ich hydrodynamiczne pędniki odmawiały posłuszeństwa (wynikało to prawdopodobnie ze znacznego zanieczyszczenia rzeki roślinnością





Fregata produkcji ZSRR, projektu 259 (w oznaczeniu NATO - typ Pietia, w nomenklaturze hinduskiej - typ Komorta). Okręty tego typu brały udział w pierwszym ataku na Karaczi

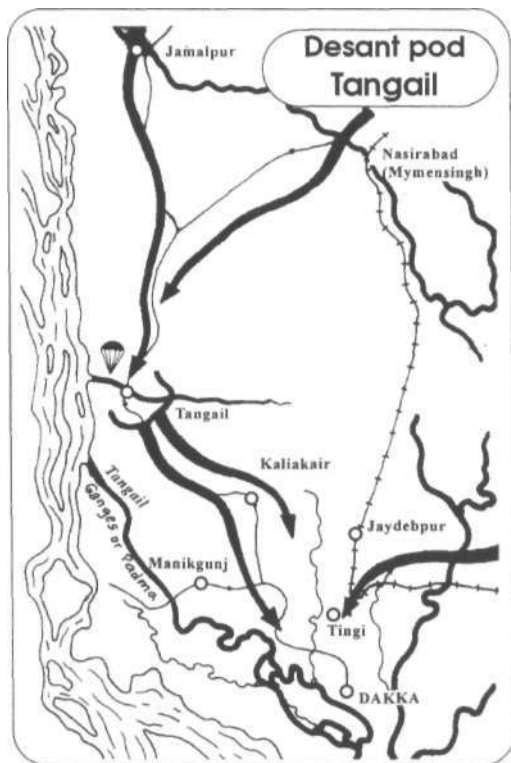
Okręt podwodny produkcji ZSRR, projektu 641 (w oznaczeniu NATO - Foxtrot, w nomenklaturze hinduskiej - typ Kalvari). W 1971 Indie dysponowały 4 takimi jednostkami





Desant żołnierzy hinduskich z samolotu Fairchild C-119. Wiele z hinduskich samolotów tego typu było wyposażonych w dodatkowe silniki Orpheus umożliwiające start z wysoko położonych lotnisk górskich

i innymi odpadami, które przedostając się do pędników powodowały awarie). Tymczasem pokonanie szerokiej i stosunkowo szybko płynącej rzeki zajmowało do 3 godzin. Problem ten rozwiązano w ten sposób, że czołgi podczas



przeprawy asekurowane były przez grupy małych łodzi wiosłowych. Kiedy pędnik przestawał pracować i wóz znoszony był przez prąd brały one go na hol i ciągnęły do przeciwległego brzegu. Było to możliwe wyłącznie dlatego, że przeciwnik nie przeciwdziałał forsowaniu rzeki mimo, że silny garnizon rozmieszczony był w Bhairab Bazar, skąd hinduskie wysiłki były z pewnością widoczne.

Śmigłowcowy most powietrzny uruchomiony został 10 grudnia. W ciągu doby na przeciwległym brzegu znalazła się wówczas taka ilość sprzętu i zapasów, że możliwe było kontynuowanie działań zaczepnych. Wobec braku dróg łączących przyczółek z Dakką Hindusi posuwali się wzdłuż linii kolejowej. Dzięki wsparciu chłopów bengalskich indyjskie kolumny szybko przeprawiły się przez rzekę Laksham i opanowały Chandpur - ważny port śródlądowy nad Padmą. Wykonawszy to zadanie skorygowano oś natarcia i ruszono w kierunku miejscowości Daudkhandi nad Meghną. W tym samym czasie okrążona i została zablokowana Comilla.

Do 11 grudnia wojska indyjskie okrążyły zasadnicze zgrupowania sił pakistańskich w południowym, zachodnim i wschodnim regionie Bengalu. Ich odwrót na Dakkę był odcięty. Jedynie w okolicach Mymensingh nad Padmą oddziały pakistańskie dysponowały jeszcze częściową swobodą manewru i podejmowały próby wycofywania się na pokładach statków rzecznych oraz drogami lądowymi przez jedyny most na Jamnie. Znajdowała się tam Brygada Piechoty, która wraz z innymi jednostkami cofającymi się spod Ashuganj mogła znacząco wzmocnić garnizon stołeczny. Miało to duże znaczenie, bowiem dotychczas w Dakce znajdowało się zaledwie ok. 5000 żołnierzy z różnych jednostek wojskowych i sił nieregularnych. Uniemożliwienie wojskom z Padmy połączenia się z garnizonem Dakki mogło więc w istotny sposób wpłynąć na czas zakończenia kampanii. Aby to osiągnąć, dowództwo indyjskie zdecydowało się na wprowadzenie do walki pozostającej dotąd w odwodzie brygady powietrznodesantowej. Począwszy od 10 listopada na lotnisku Dum Dum poczęto ześrodkowywać samoloty transportowe: radzieckie An-12, kanadyjskie Caribaans oraz amerykańskie Fairchild Packets i Dakota.



Na froncie w regionie Mymensingh w tym czasie brygada indyjska okrążyła Jamalpur, wysyłając jeden batalion za Brahmaputrę, przez co odcięto garnizonowi drogi odwrotu. Mimo skierowania jednej jeszcze brygady pod miasto Mymensingh, dowództwo indyjskie nie było pewne czy zdoła zapobiec odwrotowi poważnych sił przeciwnika do Dakki zwłaszcza, że po obsadzeniu umocnień polowych rozmieszczonych w leżącej na osi odwrotu miejscowości Tangail, nieliczne siły osłonowe mogły z powodzeniem powstrzymać siły indyjskie dając czas wycofującym się kolumnom na oderwanie od przeciwnika. Podkreślić jednocześnie trzeba, że w okolicach Tangail operowało silne zgrupowania partyzanckie. Ten ostatni fakt zdecydował o tym, że podjęto decyzję o opanowaniu miejscowości desantem powietrznym.

Batalion spadochronowy ze składu indyjskiej brygady powietrznodesantowej został zrzucony na Tangail 11 grudnia w godzinach popołudniowych. Wraz ze spadochroniarzami desantowano armaty górskie i działa bezodrzutowe tak, że pododdział dysponował na ziemi dużą ilością środków przeciwpancernych. Był to ostatni moment, w którym możliwe było przecięcie przeciwnikowi dróg odwrotu. Jak dowiedział się później dowódca spadochroniarzy od wziętego do niewoli dowódcy pakistańskiej brygady z Mymensingh, otrzymała ona już rozkaz wycofania się do Dakki i rozpoczęła przygotowania do jego wykonania.

Desant spadochronowy poprzedzony został desantem pozornym przeprowadzonym na południowy wschód od miasta. Związał on odwody przeciwnika, dzięki czemu rzeczywisty desant mógł wylądować na rozległej równinie za rzeką przy minimalnym przeciwdziałaniu. Zrzut przeprowadzono z wysokości 360-400 m na lądowisko o wymiarach 2x1 km. Wyznaczony teren zrzutu był płaski, lecz na jego obrzeżu znajdowały się wsie, rozbudowywane - zgodnie z bengalskim zwyczajem - wokół stawu stanowiącego centrum wioski. Niewielki wiatr zniósł część spadochroniarzy poza wytyczone lądowiska. W oczkach wodnych utracono też kilka dział górskich i dział bezodrzutowych. Straty podczas lądowania były jednak niewielkie i zebrawszy w ciągu dwóch godzin rozproszonych żołnierzy dowódca batalionu mógł całością sił przystąpić do wykonania zadania głównego jakim było opanowanie mostu na dopływie Janiny i przepraw promowych. Po zapadnięciu zmroku ze spadochroniarzami nawiązali kontakt partyzanci bengalscy, którzy nie tylko dostar-

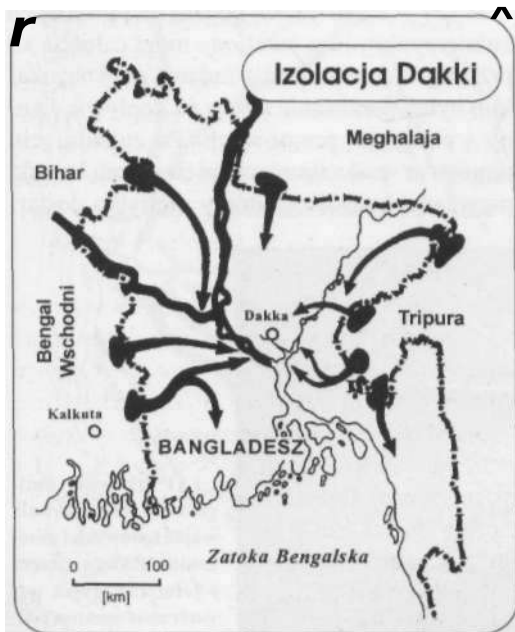


IAF używały śmigłowców do wspierania wojsk lądowych i przetrzutu ciężkiego sprzętu i żołnierzy wojsk powietrznodesantowych

czyli przewodników ale również zaopatrzyli indyjski pododdział w wodę i żywność. Batalion siłami dwóch kompanii wykonał wówczas forsowny marsz w kierunku Tangail, a jedną kompanią opanował przeprawę promowe.

Kiedy dowództwo pakistańskie zorientowało się, że na jego tyłach operuje silny pododdział indyjski, zorganizowało kilka ataków ukierunkowanych na odbicie mostu i otwarcie drogi na Dakkę. Jeszcze w ciągu nocy pododdziały pakistańskie trzykrotnie atakowały Tangail i strefę zrztu, na której Hindusi kontynuowali zbieranie wyposażenia. Było to jednak działanie noszące pełne znamiona improwizacji, realizowane przez pododdziały zbiorcze nie dysponujące wsparciem ani artylerii ani broni pancernej. Zostały więc one odparte przy dużych stratach własnych. Kolejny atak Pakistańczyki zorganizowali 12 grudnia po wschodzie słońca. W pełnym świetle dnia nacierająca piechota została jednak zmasakrowana przez dobrze wstrzelaną broń maszynową i wezwane przez spadochroniarzy lotnictwo.

Po stracie ok. 230 zabitych kolumny wycofującej się pakistańskiej brygady poddały się Hindusom. Sądzić można, że na taką decyzję duży wpływ miała obawa przed dostaniem się w ręce powstańców bengalskich, którzy w odwecie za doznane cierpienia bezlitośnie obchodzili się z pojmanymi żołnierzami pakistańskimi.



Status jeńca regularnej armii indyjskiej zapewniał niewspółmiernie większe szanse przeżycia. Tezę tę potwierdzają dalsze wydarzenia na przedmościu, kiedy to spadochroniarze niemal z bronią w ręku bronić musieli jeńców przed wściekłością żądnych odwetu Bengalczyków.

12 grudnia w godzinach popołudniowych batalion spadochronowy połączył się z nacierającą z kierunku Jamalpur brygadą, która przeszła most i kontynuowała natarcie na Dakkę posuwając się drogą na Joydebpur. Kolejna indyjska brygada skierowana została po kilku godzinach w tym samym kierunku. Batalion spadochronowy pozostał czasowo w Tangail, gdzie otwierał gotowość bojową.

13 grudnia czołowe oddziały indyjskie nacierające ze wschodu zostały zatrzymane pod Joydebpur. Pakistańczyki stawiali tam silny opór. W związku z takim rozwojem sytuacji pierwsza z nacierających brygad otoczyła miejscowość i związała jej garnizon walką, a druga obeszła ją i kontynuowała marsz. Na kilka godzin pochód brygady został spowolniony przez konieczność forsowania rzeki, lecz wkrótce jej pododdziały wyszły na kierunek Tungi.

14 grudnia do Hindusów uśmiechnęło się wojenne szczęście. Zwiadowcy wykryli na wschód od miejscowości Kaliakair odcinek nowobudowanej szosy. Nie był on oznaczony na mapach. Łączył się on z autostradą Khulna - Dakka. Wykorzystując tę nieoczekiwanie zaistniałą okoliczność, dowódca korpusu gen. Nagra wydał batalionowi powietrznodesantowemu (jedyne nie wprowadzone do walki odwód) rozkaz wykonania forsownego marszu na Dakkę wzdłuż szosy. Łamiąc słaby opór odosobnionych posterunków pakistańskich, 16 grudnia po wschodzie słońca czołówki spadochroniarzy zbliżyły się do przedmieść stolicy Bangladeszu.

KAPITULACJA DAKKI

Już 14 grudnia opór pakistański w Bengalii osłabł. Zanotowano przypadki poddawania się całych pododdziałów. Poddał się m.in. nie uczestniczący w poważniejszych walkach, zablokowany garnizon Sylhet. Na niektórych odcinkach trwał jeszcze opór a nawet miały miejsce kontrataki, lecz nieuchronność klęski była już oczywista. Wojska indyjskie posuwały się szybko

naprzód na wszystkich odcinkach. Czołowe oddziały IV Korpusu Armijnego dotarły do Narsingi przy linii kolejowej Kaliakair - Manikganj i kontynuowały marsz w kierunku Tungi.

Z Dakki gen. mjr Farman Ali wystosował dramatyczny apel do ONZ o zorganizowanie ewakuacji z miasta pakistańskich żołnierzy i zmobilizowanych urzędników. Był to krok o tyle dziwny, że jego autor był jedynie wojskowym doradcą rządu Prowincji Wschodniej i nie piastował poza tym oficjalnego urzędu. Później naczelny dowódca sił pakistańskich zdezwuował ten apel oświadczając, że nie autoryzował go. Epizod ten świadczyć może o postępującej dekompozycji administracji pakistańskiej. Apel odwołał również prezydent Pakistanu Yahai Khan, nie wyrażając jednocześnie zgody na przedłożoną przez gen. Niazi prośbę o zgodę na rozpoczęcie rozmów kapitulacyjnych.

Równocześnie w Dakce wytyczono tzw. „strefę neutralną” obejmującą International Hotel, będącą w założeniu miejscem schronienia cudzoziemców, zwłaszcza personelu dyplomatycznego. Z indyjskiego punktu widzenia zdobycie Dakki stawało się jednak celem o pierwszorzędny znaczeniu. Wynikało to z rozwoju sytuacji międzynarodowej. 12 grudnia administracja amerykańska skierowała na Zatokę Bengalską operującą dotąd u wybrzeży Wietnamu lotniskowcową grupę uderzeniową z lotniskowcem atomowym „Enterprise”. Jednocześnie Waszyngton powiadomił Indie, że zadaniem zespołu okrętów jest: „(...) *zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom amerykańskim przebywającym w Bengalu Wschodnim (-.)*”. Był to klasyczny element presji, który skłonił Indie do przyspieszenia działań i osiągnięcia celów wojny zanim zespół amerykański uzyska możliwość rzeczywistego wpływu na sytuację.

13 grudnia indyjski szef sztabu sił zbrojnych ponowił skierowany do obrońców Dakki apel o złożenie broni, raz jeszcze zapewniając ich o humanitarnym traktowaniu w niewoli. Yahya Khan pozostał jednak nieugięty licząc m.in. na amerykańsko - chińską akcję w Radzie Bezpieczeństwa. Podobnie jak kilka dni wcześniej została ona jednak storpedowana przez weto ZSRR (przyłączyła się do niego również Polska będąca wówczas niestałym członkiem

Rady). Następnego dnia mianowany przez Kana rząd Pakistanu Wschodniego podał się do dymisji i schronił się pod opieką przedstawicieli Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w International Hotel.

Równocześnie gen. Niazi usiłował podejmować działania dla zyskania na czasie. Zaproponował on m.in. Hindusom, 15 grudnia po południu, zawieszenie ognia na określony czas, rzekomo celem udzielenia pomocy rannym. Ponieważ dowództwo sił zbrojnych Indii zasadnie przepuszczało, że był to fortel, który miał ułatwić konsolidację i przegrupowanie obrony, propozycja została odrzucona. Hindusi wstrzymali jedynie na kilka godzin ostrzał artyleryjski miasta.

Kiedy 16 grudnia batalion spadochroniarzy dotarł do przedmieść Dakki, jeden z indyjskich oficerów - gen. Nagra, postanowił wykorzystać fakt utrzymywania kilka lat wcześniej osobistych kontaktów z pakistańskim głównodowodzącym generałem Niazi. Hindus wysłał do gen. Niazi łązikiem z białą flagą swego adiutanta z posłaniem: „(...) *drogi Abdullahu, jestem tutaj, Gra skończona. Proponuję abyś poddał się mnie. Zaopiekuję się Tobą (...)*. Inicjatywa ta zapoczątkowała rozmowy między dowódcą sił pakistańskich w prowincji wschodniej a siłami zbrojnymi Indii. Ponieważ Pakistańczyk nie miał praktycznie żadnych atutów (o 10:00 poddał się wraz z pozostałością swoich sił dowódca pakistańskiej 36 DP, gen. Jam Shed) trwały one krótko. 16 grudnia 1971 o 16:30 gen. Niazi podpisał na stadionie w Dakce, w obecności dowódcy wojsk indyjskich gen. Aurory i przywódców Mukti Bachini akt kapitulacji sił pakistańskich w Bangladesz. Krok ten został wcześniej zaakceptowany przez Yahai Khana.

Po upływie kilku godzin dowództwo indyjskie wydało rozkaz wstrzymania ognia siłom operującym na granicy zachodniej. Następnego dnia podpisano zawieszenie broni na zachodnie.

Zakończenie działań zbrojnych nie oznaczało automatycznego zakończenia batalii dyplomatycznej, Jeszcze 16 grudnia Chiny wystosowały do Indii notę, w której oskarżały je o prowokowanie incydentów granicznych. Było już jednak zbyt późno, by odebrać Hindusom owoce zwycięstwa.

DZIAŁANIA NA MORZU

Siły morskie Indii zorganizowano w dwa dowództwa operacyjne. Dowództwu Wschodniemu w Visakhapatnam, na czele którego stał wiceadmirał Krishnan podporządkowano lotniskowiec, niszczyciel i 3 fregaty. Dowództwo Zachodnie (wiceadmirał Kohli) dysponowało krążownikiem, dziewięcioma fregatami oraz ośmioma ścigaczami raketowymi, okrętem baząOP i dwoma zbiornikowcami. Indyjskie okręty desantowe oraz podwodne podporządkowane były prawdopodobnie szefowi sztabu sił morskich (admirał Nanda). Rozwinięto je do rejonów działań bojowych przed wybuchem wojny. Trzy z nich operowały na Morzu Arabskim, zaś jeden na Zatoce Bengalskiej.

Zadaniem marynarki indyjskiej było znieszczenie sił morskich przeciwnika, uzyskanie panowania na morzu i zablokowanie zarówno Pakistanu Wschodniego jak i Zachodniego w celu zerwania komunikacji wojskowych i gospodarczych.

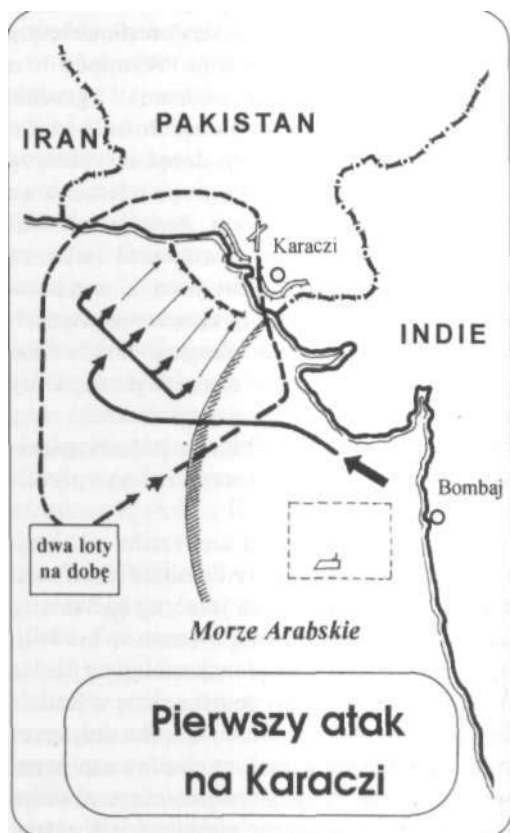
Marynarka pakistańska była w 1971 zdecydowanie słabsza od indyjskiej. Jej jedynymi nowoczesnymi jednostkami były trzy nabyte we Francji okręty podwodne t. Daphne, włoskie miniaturowe okręty podwodne typu SX 404 (prawdopodobnie 5) i cztery ścigacze patrolowe zbudowane w Wielkiej Brytanii. Całość sił floty bazowała w Karaczi. We wschodniopakietańskim porcie Czattagam znajdowały się jedynie 4 ścigacze patrolowe typu Comilla oraz kilka doraźnie uzbrojonych statków i kutrów rzecznych. W związku ze zdecydowaną przewagą przeciwnika, dowodzący marynarką admirał Hasan nie planował prowadzenia działań zaczepnych siłami okrętów nawodnych. Ich zadania ograniczone zostały do obrony bazy w Karaczi. Ofensywnie, z zadaniem zwalczania okrętów bojowych i żeglugi nieprzyjaciela, użyć zamierzano okrętów podwodnych.

MORZE ARABSKIE

Zagrożenie ze strony pakistańskich okrętów podwodnych skłoniło admirała Kohli do wyprowadzenia sił na morze jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem działań zbrojnych. Przeszły one do zawczasu wyznaczonych rejonów alarmowych.

Pakistańczycy zdając sobie sprawę z zagrożenia jakie dla Karaczi stwarzają siły indyjskie, usiłowali zapobiec uzyskaniu przez przeciwnika zaskoczenia, organizując na kierunku Bombaju rozpoznanie lotnicze. Wobec braku specjalistycznych samolotów rozpoznawczych zadanie to realizowały, z częstotliwością dwóch samolotolotów na dobę, dwie zmobilizowane maszyny typu Fokker Friendship należące do cywilnych linii lotniczych. Mimo improwizowanego charakteru, pakistańskie rozpoznanie lotnicze zdołało wykryć 3 grudnia, w rejonie portu Okha, zespół indyjski w składzie: krążownik, 6 fregat i zbiornikowiec. Meldunek, potwierdził również okręt podwodny, co spowodowało wystawienie dozorów okrętowych na podejściach do Karaczi.

Siły hinduskie wydzielone do ataku na Karaczi (ścigacze „Nirghat”, „Nipat”, „Veer”, fregaty „Kiltan” i „Katchal”) opuściły bazę w Bombaju 4 grudnia po zmroku. Zostały one wykryte



ok. 21:00 przez cywilną pakistańską stację radiolokacyjną. Na skutek wadliwego obiegu informacji i zamieszania spowodowanego indyjskimi uderzeniami lotniczymi na Karaczi służba dozorowa nie otrzymała jednak informacji o tym fakcie. Zasięg wykrycia celu nawodnego wielkości niszczyciela przez stację radiolokacyjną Rangout (Square Tie), w jaką wyposażone były ścigacze projektu 205 wynosił ok. 200 kabli, podczas gdy zasięg wykrycia ścigacza przez stacje radiolokacyjne pakistańskich okrętów nie przekraczał 150 kabli. Hindusi dysponowali więc zarówno przewagą zasięgu obserwacji radiolokacyjnej, jak i przewagą zasięgu uzbrojenia.

Na podejściach do Karaczi praktycznie zamarł ruch statków, gdyż władze pakistańskie po rozpoczęciu działań zabroniły statkom obcych bander na podchodzenie do tego portu na odległość mniejszą niż 75 mil morskich. Hinduskie ścigacze po zmianie kursu na bojowy wystrzeliły 4 kpr w pierwszej salwie. Niszczyciel „Khabir” trafiony został o 23:30 dwoma raketami, w nadbudówkę i śródokrećcie, i szybko zatonał. Drugi okręt, niszczyciel „Badr” trafiono w pomost. O pełnej dezorientacji Pakistańczyków świadczy to, że dowódca „Khabira” zameldował o trafieniu bombą lotniczą. Było to prawdopodobnie następstwem wykonanego kilkanaście minut wcześniej uderzenia lotniczego na Karaczi. 8 raket następnej salwy trafiło trałowiec „Muhafiz”, statek handlowy, który z racji dużej skutecznej powierzchni odbicia radiolokacyjnego wzięty został za krążownik „Babur”, oraz kontrastowe radiolokacyjnie obiekty brzegowe - prawdopodobnie zbiornik paliwa w rejonie Kaemari.

Dowództwo pakistańskie po otrzymaniu meldunku z „Khabira” i zerwaniu łączności z tym okrętem oraz sygnału z posterunku obserwacyjnego Manora o silnym rozbłyśku na horyzoncie, wysłało na morze ścigacz patrolowy. Podjął on z wody rozbitków z „Muhafiza”. 70 ocalałych członków załogi niszczyciela odnalezionych zostało dopiero następnego dnia, 18 godzin po zatonięciu okrętu.

5 grudnia pakistańskie rozpoznanie lotnicze wykryło zespół indyjski złożony z krążownika i 8 fregat. Manewrował on na wysokości leżącego na zachód od Karaczi pakistańskiego

portu Gwadar, w odległości ok. 60 mil morskich od brzegu. Okręty pakistańskie (krążownik „Babur” i 2 niszczyciele) manewrowały w tym czasie wzdłuż wybrzeża, na zachód od Karaczi, na wysokości miejscowości Makran. 5 grudnia z krążownika wykryto peryskop okrętu podwodnego. „Babur” natychmiast otworzył do niego ogień artyleryjski, zaś niszczyciele wykonały atak bombami głębinowymi. W ich wyniku na powierzchni pojawiły się plamy paliwa. Zagrożenie stwarzane przez ścigacze raketowe i okręty podwodne spowodowało wydanie przez admirała Hasana rozkazu powrotu wszystkich okrętów do Karaczi. Do 8 grudnia wszystkie jednostki pakistańskie znalazły się w bazie. W tym czasie hinduskie fregaty „Kadmatt” i „Trishul” nawiązały kontakt hydroakustyczny z pakistańskim okrętem podwodnym i rozpoczęły jego nękanie wykonując kilkanaście ataków bombami głębinowymi.

W nocy z 8 na 9 grudnia baza w Karaczi została ponownie zaatakowana przez pojedynczy ścigacz raketowy projektu 205. Atak skoordynowano z uderzeniem lotniczym na port oraz jednostki kotwiczące na redzie. W wyniku tych działań zatopione zostały neutralne statki handlowe: panamski „Gulf Star”, amerykański „Venus Challenger” i brytyjski „Harmattan”. Poważne uszkodzenia odniósł prócz tego zbiornikowiec marynarki pakistańskiej „Dacca”, a lekkie - trzy inne statki handlowe: zachodnoniemiecki „Stolzenfelz” i grecki „Zoe” oraz frachtowiec nieustalonej nazwy i bandery. Po drugim ataku raketowym na Karaczi okręty pakistańskie zmieniły kotwicowisko i stanęły przy brzegu, na północ (pod osłoną) od stojących na redzie statków handlowych.

Między 8 a 10 grudnia operujące na Morzu Arabskim okręty indyjskie zatrzymały i zajęły kolejne dwa pakistańskie statki handlowe. Do Bombaju odprowadzone zostały „Maudhumati” i „Bagir”.

9 grudnia pakistański okręt podwodny „Hangor” zatopił indyjską fregatę „Khukri”. Tworzyła ona wraz z fregatą „Kuthar” okrętową grupę poszukującą uderzeniową (OGPU) prowadzącą systematyczne poszukiwanie OP w rejonach operowania własnych sił nawodnych. W godzinach rannych OGPU rozwinęła się w szuk poszukiwania w odległości ok. 40 mil morskich

na południowy zachód od Diu. Dysponujący przewagą zasięgu wykrycia „Hangor” rozpoczął wówczas manewrowanie, w wyniku którego po trzech godzinach wyszedł na pozycję salwy torpedowej. O 20:13 wystrzelona została dziewięciorpedowa salwa. Trafiony prawdopodobnie trzema torpedami okręt zatonął w ciągu kilku minut. Był to pierwszy od zakończenia drugiej wojny światowej przypadek zatopienia okrętu nawodnego przez okręt podwodny.

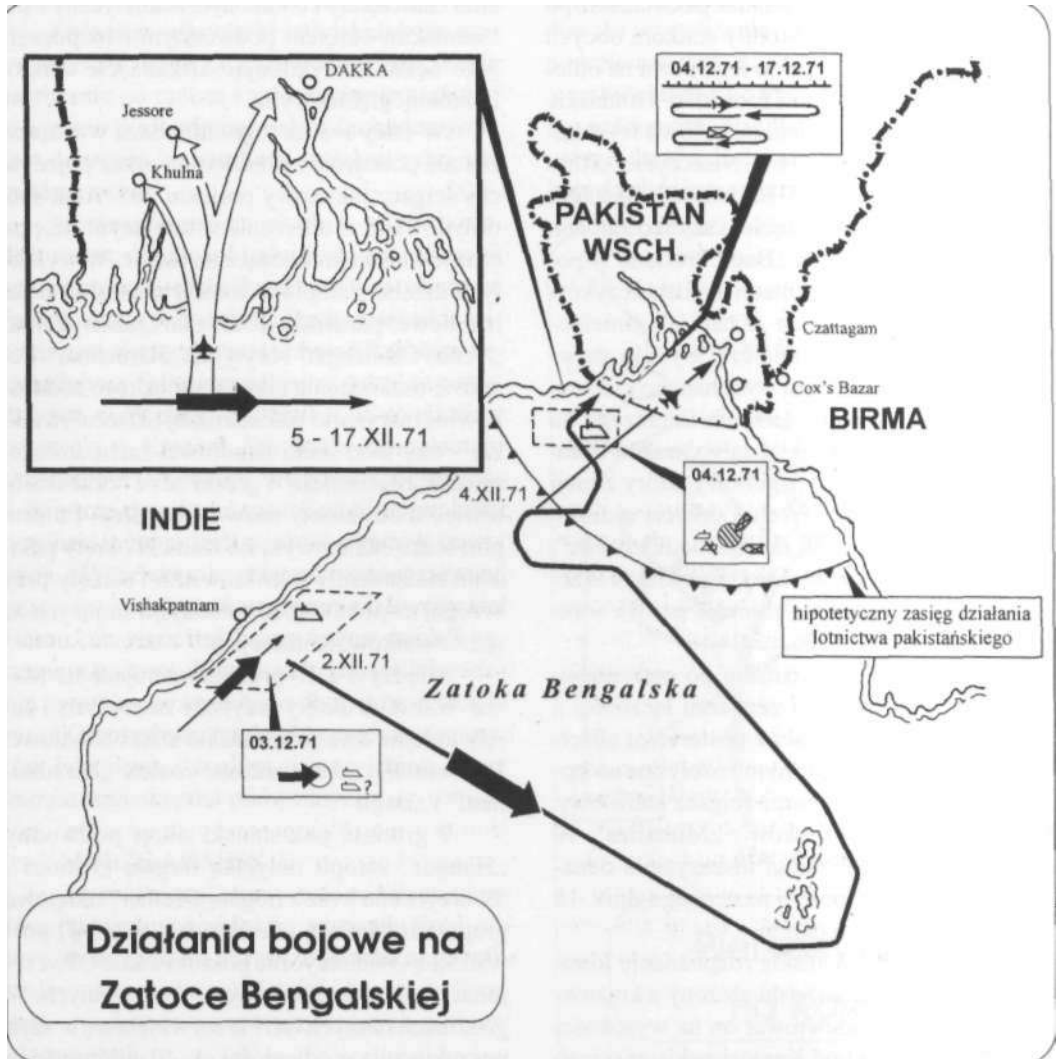
ZATOKA BENGALSKA

Dążąc do wyprowadzenia - jeszcze przed wybuchem wojny - podległych jednostek z rejonów zagrożonych działaniami OP przeciwnika, 2 grudnia admirał Krishnan polecił lotni-

skowcowej grupie uderzeniowej opuścić Vishakpatnam i skierować się na wschód, w rejon Wysp Amdamańskich.

3 grudnia ok. 21:00 niszczyciel „Rajput” wychodząc z Vishakpatnam na morze uzyskał na redzie niepewny kontakt hydroakustyczny z OP i wspólnie ze ścigaczem patrolowym „Akshay” wykonał atak bombami głębinowymi. Nie przyniósł on jednak widocznego efektu. 4 grudnia po północy na redzie wystąpiły jednak silne wybuchy podwodne niewiadomego pochodzenia. Ściągnięta po wschodzie słońca ekipa nurków stwierdziła zatonięcie pakistańskiego OP „Ghazi”.

4 grudnia, w godzinach rannych, LoGU znajdowała się w odległości ok. 200 mil mor-



skich od wybrzeży Pakistanu Wschodniego. Ok. 11:00 z „Vikranta” wystartowała pierwsza grupa samolotów Sea Hawk z 300 dywizjonu „White Tigers”. Celem uderzenia było lotnisko Cox's Bazar. Hindusi uzyskali tu zaskoczenie, niszcząc wieżę kontrolną i hangar. Meldunki pilotów wskazywały jednocześnie na nieobecność w Cox's Bazar samolotów bojowych nieprzyjaciela. Lotniskowiec zbliżył się więc do wybrzeża i następną grupą samolotów uzbrojonych w niekierowane pociski raketowe zaatakowała port Czattagam. Prócz uszkodzenia infrastruktury portowej zatopiono tam lub uszkodzono 5 do 6 statków neutralnych (2 greckie, 2 liberyjskie, amerykański i bandery nie ustalonej) oraz zatopiono ścigacz patrolowy „Comilla”. Ataki z powietrza doprowadziły też do pożaru w dużym składzie materiałów pędnych.

Około 14:00 ochrona lotniskowca uchwyciła kontakt z okrętem podwodnym usiłującym zbliżyć się do „Vikranta”. Fregaty wykonały wówczas kilka ataków bombami głębinowymi, po których z „Beas” dostrzeżono kiosk okrętu podwodnego. Otworzono do niego ogień artyleryjski, uzyskując prawdopodobnie jedno trafienie pociskiem 114 mm. Następnie kontakt został zerwany. Hindusi uznali OP za „prawdopodobnie zatopiony”, lecz uszkodzony „Mangro” zdołał powrócić do Karaczi.

Po wywalczeniu IAF panowania w powietrzu grupa lotniskowcowa podeszła na odległość ok. 50 mil morskich do wybrzeża. Sea Hawki, a w późniejszym okresie również samoloty ZOP Alize (z 310 dywizjonu „Cobras”) atakowały Czattagam, Cox's Bazar oraz przystanie i porty rzeczne położone w delcie Gangesu i Brahmaputry, m.in. Khulna, Mungla i Barisal. W pierwszym z wymienionych portów zatopiony został m.in. pakistański statek handlowy uzbrojony w działa przeciwlotnicze. Działania przeciwko żegludze śródlądowej miały bardzo istotne znaczenie gdyż paraliżowały próby wyjścia z walki pakistańskich wojsk lądowych odciętych od głównego zgrupowania w rejonie Dakki. Oddziały wycofujące się na południe, w kierunku wybrzeża, na odcinku Barisal - Daoni usiłowały zaokrętować się na zdobyte w sposób impro-

wizowany jednostki i przedostać się do Czattagam. Działania lotnictwa pokładowego, które zniszczyło kilkadziesiąt barek oraz trudną do oszacowania liczbę łodzi i innych mniejszych jednostek rzecznych, udaremniło ten zamiar.

Prócz atakowania celów brzegowych, samoloty pokładowe postawiły miny na podejściach do Czattagam. W działaniach minowych wykorzystywane były przede wszystkim maszyny ZOP typu Alize. Na postawionych wówczas minach poderwało się i zatono bądź doznało uszkodzeń 11 statków (6 pakistańskich, 4 greckie i prawdopodobnie somalijski). Po zakończeniu konfliktu na bengalskim wybrzeżu zalegało 21 wraków statków handlowych i 3 wraki ścigaczy artyleryjskich, z których dwa zostały zatopione przez własne załogi.

Indyjski Wschodni Zespół Operacyjny re-alizował też blokadę Pakistanu Wschodniego. Została ona oficjalnie - zgodnie z wymogami prawa międzynarodowego - notyfikowana 4 grudnia rano, z tym, że obowiązywać miała od 14:00 tego dnia. Prócz tego statki neutralne otrzymały 24 godziny na opuszczenie rejonu objętego blokadą. Linia blokady miała ok. 180 mil morskich długości i rozciągała się od granicy pakistańsko-indyjskiej na zachodzie (odcinek wybrzeża między rzeką Malta w Indiach i Passur w Pakistanie Wschodnim) do granicy pakistańsko-birmańskiej na zachodzie (ok. 20 mil morskich od Elephant Point).

Mimo problemów z bazowym lotnictwem patrolowym blokada okazała się bardzo efektywna. W ciągu 14 dni zdołał ją przełamać jedynie ścigacz artyleryjski „Rajshahi” (21 grudnia wszedł do Penang w Malezji).

Pakistańczycy nie zdołali zagrozić komunikacji indyjskiej. Początkowo, przez pierwsze 48 godzin wojny, obowiązywała dyrektywa nakazująca statkom indyjskim znajdującym się w rejonie konfliktu wejście do własnych lub neutralnych portów. Po wyeliminowaniu groźby ze strony sił morskich przeciwnika odwołano ją. W ciągu 14 dni trwania konfliktu do portów Indii weszło 130 statków handlowych (w tym ok. 40 własnej bandery), z których żaden nie miał kontaktu z siłami pakistańskimi.

BILANS WOJNY

W odróżnieniu od dwóch poprzednich konfliktów, trzecia wojna pakistańsko-indyjska wyłoniła zdecydowanego zwycięzcę. Były nim bez wątpienia Indie. Ich siły zbrojne w toku kilkunastodniowej kampanii całkowicie rozbiły siły przeciwnika w prowincji wschodniej biorąc ok. 93 000 jeńców (w tej liczbie również zmobilizowani urzędnicy cywilni). Na zachodzie wszystkie ataki wojsk pakistańskich zostały odparte.

Rozkład zdobyczy terytorialnych na zachodzie przedstawiał się następująco: Pakistan - 136 km² w Kaszmirze, 178 km² w Pendżabie i 1,3 km² w Radżasthanie; Indie - 1235 km² w Kaszmirze, 968 km² w Pendżabie i 12 324 km² w Sindzie. Z uwagi na duże rozbieżności dotyczące strat trzeba przytoczyć dane ze źródeł pakistańskich (mianownik) i indyjskich (licznik). Przedstawiają się one następująco: Pakistan - zabici 5,6/2,0 tys., ranni 15,7/6,2 tys., jeńcy 93,0/93,0 tys., czołgi 244/69; samoloty bojowe 94/31; Indie - zabici 2,3/11,0 tys., ranni 8,3/17,0 tys., czołgi 73/150, samoloty bojowe 45/140.

Dla Indii najważniejsze znaczenie miało jednak powstanie niepodległego, zawdzięczającego im niezawisłość Bangladeszu. W wymiarze ekonomicznym zdjęto to z Delhi obowiązek utrzymywania liczących ok. 10 mln osób rzesz uchodźców, a w wymiarze geostrategicznym zlikwidowało jeden front konfrontacji z Pakistanem, co umożliwiła wzmocnienie sił dyslokowanych na zachodzie i na północnej granicy z Chinami. Indie zlikwidowały więc groźbę prowadzenia w przyszłości konfrontacji z Pakistanem na dwa fronty. Poza tym zwycięska wojna przyniosła skokowy wzrost znaczenia i prestiżu Indii na arenie międzynarodowej zwłaszcza, że po poprzednim konflikcie z sąsiadem z południa oraz granicznej konfrontacji z Chinami sprawność bojowa indyjskich sił zbrojnych oceniana była bardzo nisko.

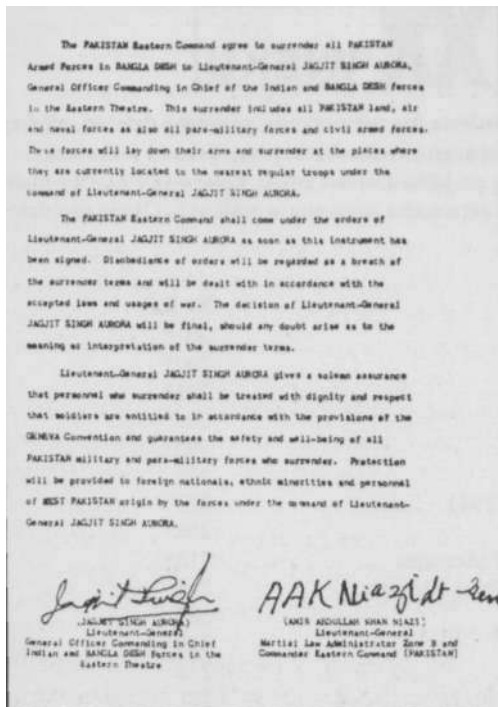
W wymiarze wewnętrznym wojna przyniosła w Indiach utrwalenie prymatu Partii Kongresowej na scenie politycznej, a w Pakistanie klęska zmioła sprawujących rządy wojskowych. 20 grudnia prezydent Ayub Khan zło-

REAKCJA MOCARSTW

W trakcie wojny pakistańsko-indyjskiej, ze składu sił amerykańskich operujących na Zatoce Tonkińskiej wydzielony został 74 Zespół Operacyjny (lotniskowiec „Enterprise” - CVAN 65, śmigłowcowiec desantowy „Tripoli” (LPH 10), siedem niszczycieli i fregat), który otrzymał rozkaz udania się na Zatokę Bengalską. Wysłanie zespołu okrętów w rejon konfliktu ukierunkowane - jak sądzić można - było, prócz uzyskania możliwości szybkiej ewakuacji obywateli amerykańskich z Bengalu Wschodniego, na odciążenie „Vikranta” od realizowanych zadań i osłabienie szczelności blokady poprzez zmuszenie sił morskich Indii do rozpoczęcia śledzenia 74 Task Force. Zamiar ten nie został zrealizowany przede wszystkim dlatego, że Amerykanie dopiero 10 grudnia opuścili wody wietnamskie, a 14 grudnia przeszli przez Cieśninę Malakka na Ocean Indyjski. Wynik wojny był już wówczas przesądzony i trzeba byłoby czegoś więcej niż demonstracja siły, by w układzie militarnym między Indiami a Pakistanem zaszły ważne zmiany. Doniesienia pakistańskiego radia o możliwości założenia przez Amerykanów bazy w Pakistanie Wschodnim nie znalazły później potwierdzenia i były prawdopodobnie desperacką próbą ratowania morale nie mogących liczyć na pomoc oddziałów.

Podkreślić należy, że siła oddziaływania amerykańskiej demonstracji została w istotny sposób osłabiona przez podobne działania prowadzone przez flotę ZSRR. 17 grudnia na Ocean Indyjski wszedł zespół w składzie: krążownik projektu 1134 (w kodzie NATO - Kresta), krążownik projektu 58 (Kynda) oraz 4 mniejszych okrętów nawodnych, a kilka dni później atomowy i dwa konwencjonalne okręty podwodne.

Zespół amerykański manewrował na południe od Sri Lanki do 16 stycznia 1972, po czym powrócił na wody indochińskie.



zył urząd prezydenta na ręce Benazira Ali Bhutto. Nowy prezydent, który wcześniej nie dopuścił do planowanej przez wojskowych egzekucji Mujibara Rachmana, usiłował nawiązać z nim rozmowy o sposobie utrzymania jedności państwa. Rachman odmówił jednak jakichkolwiek negocjacji, ostatecznie pieczętując rozpad Pakistanu.

Dokument kapitulacyjny wojsk pakistańskich w Bengalu Wschodnim

BIBLIOGRAFIA

- Ayoob M., The liberation war, Ram Nagar 1972;
- Bhatnagar Y. K., Bangla Desh, Delhi 1971,
- Chopra M. K., Military operations in Bangladesh, Milit. Rev., 1972, t. 52, nr 5;
- Der indish - chinesische Konflikt, Wehrkunde 1962 nr 11;
- Gupta J. S., History of the freedom movement in Bangladesh, Calcuta 1974;
- Kaul, The Indo-Pakistani war and changing balance of power in the Indian Ocean, USNI Proceedings, 1973 nr 5;
- Konflikt pakistańsko-indyjski. Powstanie Bangla Desz, CODP PAP, Warszawa 1972;
- Kowal W., HF-14 - pierwszy ponaddźwiękowy odrzutowiec Azji, Poligon, marzec/kwiecień 1996;
- Kowalski W., Skulski R, F - 86 Sabre. MiG Killer, Wrocław 1995;
- Kruglov L., K istorii obrazovanija Narodnoj Riespubliki Banglades, Vojenno-Istoriczeskij Żurnał, 1972, nr 5;
- Lapierre D., Collins L., Noc wolności, Warszawa 1992;
- Leksykon historii XX wieku, Kraków 1996;
- Michalski H., Konflikt zbrojny India - Pakistan, Myśl Wojskowa 1965 nr 11;
- Mrozek B., Indie, Pakistan, Bangladesz. Studia historyczno-polityczne, Warszawa 1976;
- Palit D. K., The Lighting Campaign. The Indo - Pakistan War 1971, Salisbury 1972;
- Qutubuddin A., Blood and tears, Karachi 1974;
- Rohwer J., Der indisch - pakistanische Konflikt 1971, Marine Rundschau, 1974 nr 1;
- Roschmann H., Der Konflikt Indien - Pakistan, Wehrkunde, 1972 nr 1;
- Solski, Niepokoje pod Himalajami, Warszawa 1989,
- W. F., Indyjsko - pakistański konflikt zbrojny (3-17.12.1971), Myśl Wojskowa, 1972 nr 3;
- Warchoł K., Ludowa Republika Bangladeszu, Warszawa 1982,
- Wizimirka B., Drogi kariery. Zulfikar Ali Bhutto i jego partnerzy: Indira Gandhi i Mujibur Rahman, Warszawa 1983;
- Wizimirka B., Bangladesz, trudna droga do niepodległości, Warszawa 1974;
- Wizimirka B., Konflikt pakistańsko - indyjski, Sprawy Międzynarodowe, 1972 nr 1.